Pełna tabela loterji na str. 6-tej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ CZWARTEK, 11 KWIETNIA 1929 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 98

DRUGI „ZAMACH STANU“?

Niesłychanie sensacyjna zapowiedź wileńskich konserwatystów. — Piłsudski jest konsekwentny.—Czy B. B. się załamie? Dzisiejsza walka jest walką z lewicą.

Zmiana konstytucji przez przewrót.

Wileński korespondent „Republiki“ telefonuje:

Znany publicysta i polityk konserwatywny pos. Mackiewicz drukuje w swym organie — **„SŁOWIE“** rewelacyjny artykuł p. t. **„ZAPOWIEDŹ DRUGIEGO ZAMACHU STANU“.**

Przypomina on przedewszystkiem, że w czerwcu 1928 r. **Marszałek Piłsudski** dał już prasie wywiad, w którym powiedział o ustąpieniu swem ze stanowiska premjera:

„Zdecydowałem, że mam do wyboru raz jeszcze: **ZANIECHAĆ WSZELKIEJ WSPÓŁPRACY Z SEJMEM I STANĄĆ DO DYSPOZYCJI PANA PREZYDENTA, ABY OKTROJOWAĆ NOWE PRAWA, W POLSCE,** albo ustąpić ze stanowiska szefa gabinetu polskiego, który musi z sejmem współpracować.

Wybrałem to drugie i dlatego przestałem być szefem gabinetu polskiego. ...Z drugiej strony dodałem, że przy każdym cięższym kryzysie, staję do dyspozycji pana Prezydenta, jako szef gabinetu, biorący śmiało decyzję na siebie i wyciągający równie śmiało konsekwencje ze swoich decyzyj“

Podkreśliliśmy ustęp: 1) zaniechać pracy z sejmem, 2) stanąć do dyspozycji p. Prezydenta, 3) oktrojować nowe prawa....

Precyzyjnie i wyraźnie.

Tamten lipcowy artykuł był tylko zapowiedzią ostatniego artykułu Marszałka. Tamten zapowiadał powrót do rządów Marszałka,

DZIŚ MARSZAŁEK DO RZĄDÓW POWRACA,

tamten wymienił możliwości oktrojowania, dziś jest ono nieuniknione.

Zdajemy sobie sprawę, że nadciąga burza, że państwo polskie jest jak człowiek chory przed ciężką operacją..

Dd bardzo dawna jednak widzimy niemożliwość nietylko wydźwignięcia Polski na wielkomocarstwową drogę, ale także i obrony naszej niepodległości, bez radykalnej zmiany naszej konstytucji drogą przewrotu zgóry.

Rozłam w B. B.?

Działalność B. B. nie doprowadziła do oczekiwanych rezultatów. Awangarda tego oddziału byli niewątpliwie ci, tak zwani, pułkownicy. Jego

TABOREM BYLI DEMOKRACI,

którzy idą za Piłsudskim, bo go kochają, ale nie rozumieją czasami jego programu ludzie XIX wieku. Dla nich parlamentaryzm jest zawsze czemś i dla nich cezarystyczne metody są nowościa.

Czystość przekonań politycznych tych panów zabłyśnie może lepiej gdy w parlamencie polskiej przyszłości zasiądą nawet jako

OPOZYCJA „JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI“

niż ta czystość i niezależność przekonań błyszczała teraz, gdy wzieli na siebie obowiązki tarana do rozbijania demokracji parlamentarnej.

A nowy ustrój Polski może powstać tylko w konflikcie szczerym, wyraźnym, uczciwym, w konflikcie w walce z wyraźną, zdecydowaną lewica, to jest socjalistami miejskimi i wiejskimi.

Jesteśmy więc bliscy konfliktu, na który tak długo czekamy i którego już nikt w Polsce powstrzymać nie jest w stanie.

Gdyby zwycięstwo sejmu...

Gdy zwycięży sejm, zwycięży lewica. Zwycięstwo lewicy **zrujnuje Polskę gospodarczo,** gdyż wyprowadzi na ulicę tłumy, które **połamią warsztaty pracy, aby zdobyć sobie kilkodniowy żer.**

Lewica, jeśli objęłaby rządy, to tylko po to, aby **przez ograniczoną politykę, pozbawioną jakiegokolwiek programu stracić to, co dziś do nas należy z W. Ks. Litewskiego** i stracić Galicję Wschodnią. **Zostanie Polska maleńka a w tej Polsce po Saską Kępę rządzić może będa nawet endecy.** Ale nie na długo. Bo mała Polska utrzymać swej niepodległości nie potrafi.

Artykuł premjera prof. Bartla.

Pan premjer oświadcza, że jest zwolennikiem parlamentaryzmu i dlatego opuszcza obecnie ster rządów.

Korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W dzisiejszym numerze „Kurjera Wileńskiego“ ukaże się artykuł napisany przez p. premjera Bartla. Artykuł ten, niedługi zresztą, poświęcony jest objektywnej ocenie działalności parlamentu w Polsce od początków odzyskania niepodległości, czyli od r. 1919. Zagadnienie to omawia dr. Bartel jako członek drugiego sejmu i jako minister kolei podczas istnienia pierwszego sejmu ustawodawczego. Dr. Bartel ocenia działalność wszystkich trzech sejmów wogóle bardzo ostro i występuje przeciwko stale przejawiającej się przewadze idei partyjnej nad ideą państwowa.

Stosunek pierwszego sejmu do ówczesnego Naczelnika państwa. Józefa Piłsudskiego, uważał dr. Bartel zawsze za lekkomyślny i niesprawiedliwy. W sejmie uderzało go zawsze to. że znaczna ilość ludzi wypowiada swe sądy o sprawach, na których się nie zna i na godność poselską powołują się ci ludzie dla uzyskania przywilejów. Dr. Bartel sądzi, iż posłowie nie powinni być zawodowymi opiekunami obywateli i zawodowymi kontrolerami administracji. Dziwny wpływ wywiera posłowanie szczególnie na ludzi młodych, którzy uciekają do sejmu od wszelkiej pracy i po krótkim czasie stają się fachowcami we wszystkich sprawach. Mimo to wszystko dr. Bartel jest zwolennikiem ustroju parlamentarnego i bedzie nim do tego czasu, gdy ktoś wskaże inny, lepszy poważniejszy ustrój państwowy. „Ktoś“ — mówi dr. Bartel — gdyż sam dotychczas jeszcze niczego lepszego niż ustrój parlamentarny wymyśleć nie potrafił.

Szczególnie ostro potępia dr. Bartel ostatnią sprawę pociągnięcia przed Trybunał Stanu b. min. Czechowicza, o czem obszernie pisał Marszałek Piłsudski,

Autor artykułu zaznacza dalej, że jako członek i premjer rządów po przewrocie majowym

MIAŁ SWĄ WŁASNĄ KONCEPCJĘ UMOŻLIWIENIA WSPÓŁPRACY RZĄDU Z SEJMEM I DO WSPÓŁPRACY DĄŻYŁ.

będąc zawsze zasadniczo zwolennikiem rządzenia parlamentarnego. Jednakże przez cały czas nie spotkał sie dr. Bartel ze zrozumieniem ze strony sejmu, który nie pozbył się ani jednej ze swych przywar i konsekwentnie rzucał wszystkim po kolei rządom kłody pod nogi.

Sejm niczego się nie nauczył i został tylko „gadalnią“, mimo iż być nią nie powinien. Dr. Bartel wyraża przekonanie,, że ostatecznie możnaby sie do tego przyzwyczaić tak samo, jak sie przyzwyczaja do różnych drażniących powonienie zapachów i różnych rzeczy drażniących uczucie smaku, gdyby jednak sejm nie brnął coraz dalej w swych błędach.

Dlatego wyraża dr. Bartel zdanie, że

JEŻELI NAJWYŻSZE CZYNNIKI PAŃSTWOWE, POZA SEJMEM STOJĄCE, WOBEC UTRĄCENIA PRZEZ SEJM JEGO, D-RA BARTLA, KONCEPCJI WSPÓŁPRACY POMIĘDZY RZĄDEM A SEJMEM, DOJDĄ DO PRZEKONANIA, ŻE KONTYNUOWANIE TEJ LINJI JEST NIEMOŻLIWE — TO ON, JAKO CZŁOWIEK WYROSŁY POLITYCZNIE NA NIWIE PARLAMENTU I PARLAMENTU ZWOLENNIK — NIE MOŻE POZOSTAĆ PRZY RZADZIE.

W końcowych słowach artykułu dr. Bartel stwierdza, że Marszałek Piłsudski od pierwszej chwili odzyskania niepodległości przez Polskę stara się stworzyć podstawy zdrowego parlamentaryzmu polskiego i wszystkie czyny i wystąpienia Marszałka Piłsudskiego w tym właśnie kierunku — tworzenia zdrowego parlamentu — zmierzaja.

— Kto wystąpienia Marszałka Piłsudskiego inaczej rozumie — kończy dr. Bartel — ten nic nie rozumie.

Poseł Patek i minister angielski u marszałka Piłsudskiego.

Warszawski koresporndent „Republiki“ (B) telefonuje:

Marszałek Piłsudski przyjął w dniu wczorajszym na trzygodzinnej konferencji posła polskiego w Moskwie p. Patka. Konferencja ta nie stała w żadnym związku z tworzeniem nowego gabinetu, odnosiła się jedynie do omówienia spraw związanych z placówką jaką p. Patek zajmuje.

Marszałek Piłsudski przyjął również bawiących przejazdem w Warszawie dwuch wybitnych polityków angielskich członków stronnictwa konserwatywnego a mianowicie ministra robót publicznych lorda Londonderry oraz członka parlamentu angielskiego kapitana Kasalet.

Obaj goście angielscy odbywając wycieczkę po Europie wschodniej opuścili już Warszawę, udając się do Gdyni, której budową lord Londonderry interesuje się bardzo.

Pożyczka amerykańska dla Górnego Śląska.

Katowice, 10 kwietnia.

Województwo śląskie otrzymało od bankierów w Bostonie propozycję nowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 25—30 miljonów złotych na dość korzystnych warunkach.

Pożyczka ta miałaby być przeznaczona na roboty publiczne.

Województwo przyjęło oferte narazie informacyjnie, a gdyby doszło do jej przyjęcia, wówczas opracowany na przeciąg 10 lat plan robót inwestycyjnych wykonanoby w ciagu najbliższych 3-ch lat. —

Min. Switalski tworzy gabinet

Wicemarszałek Gliwic zrzekł się teki skarbu.— Nowi kandydaci na ministrów.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Przesilenie rządowe zmierza szybkiemi krokami do likwidacji. Dr. Bartel jako premjer urzęduje nadal i odbywa stale normalne konferencje, prowadząc najzupełniej prawidłowy tryb prac.

Wczoraj wieczorem udał się na Zamek p. premjer i odbył z p. prezydentem dwugodzinną naradę, w czasie której odczytał on p. Prezydentowi swój artykuł, który streszczamy na innem miejscu a następnie omówił z p. Prezydentem szereg spraw gospodarczych, które p. Prezydenta żywo interesują.

Dziś odbyć się ma zapowiadana już od kilku dni decydująca „konferencja trzech“ a więc prezydenta Mościckiego, p. marszałka Piłsudskiego i p. premjera dr. Bartla. Konferencja ta ma ostatecznie rozwiązać zagadnienie stworzenia nowego rządu. Tymczasem wiadomo że rzeczywiście

MIN. OŚWIATY DR. K. ŚWITALSKI PROWADZI WSZYSTKIE KONFERENCJE DLA STWORZENIA PRZEZ SIEBIE GABINETU I STANIĘCIA NA JEGO CZELE. Wśród nazwis kandydatów wysuwanych na stanowiska ministrów zaszły zmiany o tyle, że o ile wiadomo w sferach gospodarczych — wicemarszałek Gliwic zrzekł się objęcia teki ministra skarbu i dlatego

TEKA TA PRZYPADNIE NAJZAPEWNIEJ GEN. DR. GÓRECKIEMU mimo niechęci kół gospodarczych. Natomiast na stanowisku min. przemysłu i handlu zmiana ma nie nastąpić. Pozostanie również w rządzie min. Zaleski, Car, Staniewicz, Kühn i inni.

Tekę ministerstwa rolnictwa objąć ma major poseł Kleszczyński, b. oficer pie[rw]szej brygady z oddziału kawalerji pułk[o]wnika Beliny, z zawodu rolnik, wielki obywatel ziemski.

Rynek dolarów gotówkowych.

W Warszawie kurs spadł do 8,94.—W Łodzi płacono zł. 9,02.—Garstka oszalałych spekulantów.—Bank Polski sprzedawał dowolne sumy w czeku na Nowy Jork po zł. 8.90.

Bank Polski dysponuje walutami i złotem za 140 milj. dol.

Sytuacja, jaka wytworzyła się od kilku dni w obrotach dolarami gotówkowymi jest wyłącznie spowodowana brakiem przezorności ze strony Banku Polskiego.

Nasza instytucja emisyjna, posiada dzisiaj bardzo szerokie podstawy kruszcowe, gdyż równowartość ich wynosi z górą

140 MILJONÓW DOLARÓW.

Niezależnie od tego kredyty dyspozycyjno-rezerwowe, któremi dysponuje Bank Polski we wszystkich największych bankach emisyjnych świata, przedstawiają również poważną sumę

20 MILJONÓW DOLARÓW.

W tych warunkach wypuszczenie z rąk

KONTROLI NAD RYNKIEM DOLARÓW GOTÓWKOWYCH.

jest ciężkiem przeoczeniem ze strony kierownictwa polskiego, które nie potrafiło utrzymać pulsu na rynku.

Wczorajsza „Republika“ przytoczyła przyczyny, dla których dolar gotówkowy wykazał znaczny stosunkowo wzrost kursowy. Najistotniejsza z nich jest fakt, iż osoby osiadłe w St. Zjednoczonych, przekazujące swym rodzinom dolary do Polski żądają wypłacenia przekazów w efektywnych dolarach. W związku ze zbliżającymi się żydowskimi świętami, kiedy strumień przekazów wzmaga się, banki nasze nie były w stanie zaspokoić zapotrzebowania ze swych zapasów.

Ponieważ jest to objaw nieznany nam już od trzech lat, brak ten wprowadził na rynek

PEWNE ZDENERWOWANIE,

objawiające się z jednej strony w żądaniu wypłaty przekazów w efektywnych dolarach, z drugiej zaś wzmógł częściowo popyt dolarowy na rynku.

To też w dniu wczorajszym obroty przeprowadzano w Łodzi na zasadzie kursu zł. 9.02; w Warszawie natomiast, gdzie zaczęła się obecna przemijająca hausa kurs obecnie się załamał, spadając do poziomu 8,95 a nawet do 8.94 zł. za dolara.

Okres obecnej

ZWYŻKI MA SIĘ KU KOŃCOWI,

gdyż w najbliższych dniach należy oczekiwać przybycia transportu dolarów gotówkowych ze Stanów Zjednoczonych z tamtejszych depozytów Banku Polskiego.

Gdyby Bank Polski był zawczasu zawiadomił banki akcyjne, iż nie mogą liczyć na dostarczenie dostatecznej ilości dolarów w powtarzającym się corocznie okresie zwiększonych przekazów dolarowych, banki byłyby same postarały się o odpowiednią ilość sztuk banknotów dolarowych.

Przeprowadzona kalkulacja wykazuje,

IŻ ŁÓDZKIE BANKI MOGŁYBY SPROWADZIĆ Z AMERYKI BANKNOTY

i obliczać je po kursie 8.92. Pomijając fakt, iż dla dojścia tych transportów potrzebny jest conajmniej

12-DNIOWY OKRES CZASU,

banki ponosiłyby na tej operacji stratę kilku punktów, gdyż normalnie gotówka dolarowa w płaceniu kosztowała najwyżej 8.89.

Banki nasze nie zaczynają tych operacji, gdyż, obecna ciasnota skończy się w najbliższym czasie. Pomyślnym momentem jest, iż nikt nieomal nie czyni zakupów dolarów w celach tezauryzacyjnych. Istnieje więc uzasadniona nadzieja, iż wypłacane obecnie sumy dolarowe w najbliższym czasie wrócą do obrotu.

Bank Polski sprzedawał w dniu wczorajszym dowolne sumy dolarów w czeku lub w wypłacie na New York po kursie 8.90.

Temniemniej znalazło się w Łodzi kilku drobnych oszalałych spekulantów, którzy przypomnieli sobie czasy Grabskiego i Kauzika i kupili kilka partji dolarów gotówkowych z dostawą za dwa tygodnie

PO KURSIE 9.50.

Kupujący złożyli weksle na całą sumę tranzakcji.

Cytujemy ten przykład, jako dowód głupoty spekulacyjnej nabywców. W każdej bowiem chwili mogą taką samą tranzakcję zrobić z Bankiem Polskim w Łodzi z tą różnicą tylko iż zamiast 9.50 za dolar płacić będą 8,90.

***

Przypominamy, iż na jesieni 1926 r. był moment, kiedy Bank Polski również nie zaopatrzył rynku w odpowiednią ilość dolarów gotówkowych, tak iż wówczas powstała również różnica między kursem wypłaty na New York a dolarem efektywnym. Różnica ta nie doszła jednak wtenczas do rozmiarów teraźniejszych.

Jak wówczas tak i teraz RÓŻNICA między dolarem gotówkowym a wypłatą ZNIKNIE NATYCHMIAST, gdy tylko nadejdą odpowiednie ZAPASY DOLARÓW GOTÓWKOWYCH Z AMERYKI.

Przypominamy, iż parytetowy kurs dolara wynosi wedle ustawy monetarnej

ZŁ. 8.91,41

t. j. z jednego kg. złota mennica wybija 5,924,44 zł.

***

W związku z kończącą się kadencją prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego nieomal pewnem jest, iż nie zostanie mianowany on powtórnie. W znacznej mierze przyczynią się do tego ostatnie wypadki z dolarem gotówkowym, zwłaszcza, iż, jak zaznaczyliśmy, powtarzają się one po raz drugi

RYNEK POLSKI WRAŻLIWY JEST BARDZO NA KURS DOLARA GOTÓWKOWEGO, I WSZELKIE ZANIEDBANIA W TYM KIERUNKU, UWAŻANE BYĆ MUSZĄ ZA CIĘŻKI BŁĄD.

Pozatem prezes Karpiński podczas całej swojej kadencji nie w[y]ka[za]ł inicjatywy ani też umiejętnoś[ci] [ja]ką posiadać musi szef instytucji [ce]ntr[a]l.

Sekretarz żony b. cesarza Wilhelma aresztowany w Berlinie.

Berlin, 10 kwietnia.

Komunistyczna „Welt am Montag“ donosi, że na wniosek prokuratora kolońskiego aresztowano w Berlinie byłego sekretarza żony ekscesarza Wilhelma, księżny Herminy.

Dziennik twierdzi, że aresztowanie to ma mieć charakter sensacji i otoczone jest ścisłą tajemnicą. Sekretarz ks. Herminy miał w czasie przesłuchania poczynić rewelacje o różnych tajnych akcjach, zorganizowanych przez otoczenie byłego cesarza w Dorn.

Katastrofa autobusowa w Niemczech

30 osób rannych.

Berlin, 10 kwietnia.

Donoszą tu z Heinsbergu, iż zdarzyła się tam straszna katastrofa autobusowa. Przepełniony autobus kursujący między Erkelenz a Oberbruch z przyczyn dotąd nie ustalonych wpadł na przydrożne drzewo. Z 30 osób, które jechały autobusem 20 odniosło ciężkie rany, przyczem 7 walczy ze śmiercią. Rannych odwieziono do szpitala w pobliskiem miasteczku. Autobus uległ całkowitemu zniszczeniu.

Zwycięstwo komunistów w Niemczech podczas wyborów do rad załogowych.

Berlin, 10 kwietnia.

Odbywające się w dalszym ciągu wybory do Rad Załogowych po wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych, dają nadal poważne sukcesy komunistom, przynosząc ciężkie straty listom socjalistycznym.

Wczoraj odbyły się wybory do Rady Załogowej w wielkich zakładach Leunawerk pod Halle. Na 17.400 głosów komuniści uzyskali 9.200, zaś listy socjalistyczne tylko 5.900.

Dzisiaj, w czwartek i w piątek będą się odbywać wybory w jednem z największych przedsiębiorstw przemysłowych, mianowicie w zakładach AEG. w Berlinie, których wyniki będą miały poważne znaczenie symptomatyczne dla nastrojów w kołach robotniczych.

Perspektywy i Konsekwencje.

Od trzech lat przewidywano i czekano na akt decydujący. Od trzech lat bowiem żyliśmy w sytuacji niewyjaśnionej, niewyraźnej, w ustroju politycznym, nie mającym konkretnej nazwy i ustalonej treści: coś niby parlamentaryzm, z wszelkiemi jego cechami, a równocześnie — wypadki i posunięcia, które przekreślały samą istotę parlamentu.

W ciągu ostatnich kilku tygodni zaistniały jakgdyby pozory ugody między rządem a sejmem i niektórym optymistom nawet się zdawało, że sejm może uchwalić nową konstytucję, pokornie i grzecznie kładąc się do trumny.

Obrady budżetowe i pociągnięcie do odpowiedzialności min. Czechowicza stanowiły punkt zwrotny.

Nazwano to na razie „przesileniem" i — starym zwyczajem parlamentarnym — wymieniano nazwiska kandydatów na przyszłych premjerów, dzielono teki i zaczęto sobie potroszę przypominać owe dawne, przedmajowe czasy...

Nagle — piorun z jasnego nieba! Marszałek Piłsudski pokazał Polsce... dno swego oka, oświadczając wszem i wobec, że właśnie ma zamiar objąć wakujące stanowisko premjera.

Czy Marszałek Piłsudski obejmie osobiście urząd premjera, czy też za jego zgodą ktoś inny zasiądzie na tym fotelu, stwierdzić trzeba, że „przesilenie gabinetowe", o ile wogóle istniało, należy uważać za zlikwidowane, gdyż o charakterze przyszłego rządu zadecyduje obecność w nim, w tej czy innej roli, — Marszałka Piłsudskiego. Wszystkie inne teki mają wyłącznie charakter resortowy, t. zn. fachowy, i zostaną obsadzone pod kątem zgodnego zespołu pomocniczego.

Ponieważ rząd ten zostanie utworzony bezpośrednio po deklaracji Marsz. Piłsudskiego w stosunku do całego szeregu spraw aktualnych (sejm, budżet, Trybunał Stanu), należy więc przypuszczać, że zagadnienia te zostaną rozwiązane w sposób bardzo wyraźny i stanowczy, a tem samem wyjaśni się ostatecznie sytuacja polityczna w Polsce.

Cokolwiek bowiem można myśleć o ustroju parlamentarnym i dyktaturze, jedno nie ulega wątpliwości: te dwa systemy nie mogą istnieć równocześnie i obok siebie, gdyż taki dualizm prowadzi do częstych wstrząsów i katastrof, narażając całe życie państwowe i społeczne na szereg komplikacji. Ktoś musi wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność, a tem samem walka o kompetencje i władzę między sejmem a rządem musi wreszcie ustać.

Z oświadczenia Marszałka Piłsudskiego wynika, że gotów on jest wziąć na swoje barki ciężar odpowiedzialności przed Polską dzisiejszą i przyszłą, wobec czego to, czego się powszechnie spodziewano w maju 1926 roku, nastąpić ma dopiero dziś, po 3 latach rozmaitych prób i szukania kompromisu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że takie rozwiązanie kwestji jest o wiele zdrowsze i lepsze, aniżeli stan połowiczności i niepewności, jaki panował dotychczas, ponieważ pozwoli rządowi działać w tem przeświadczeniu, że nikt mu na odciski nie włazi.

Sejm zaś, który był przedmiotem tylu narzekań, żalów i oskarżeń ze strony Marszałka Piłsudskiego, jeżeli chce uratować zasadę parlamentaryzmu dla pokoleń następnych, uczyni najlepiej, gdy w chwili obecnej sam się usunie z drogi.

Bądźcie konsekwentni i odważni w... słabości i nie narażajcie się na tragikomiczną sytuację Don-Kichotów.

T. G.

CO WOLNO WOJEWODZIE...

Historja o psie Alcybiadesa i o podróżach Gulliwera. P.P.S. każe sanacji „odejść".—Głód opozycji i chleb BBS.—P. Prezydent i konstytucja w endeckiej opinji

Marszałek Piłsudski i jego naśladowcy w prasie.

Znakomity wódz i mówca ateński, przyjaciel Sokratesa, Alcybiades żadną miarą niemógł dojść do porozumienia ze swemi ziomkami. Musiał ich długo namawiać, aby chwycili około r. 418 przed Narodzeniem Chrystusa za broń przeciwko Sparcie, aż wreszcie odniósł nad spartańczykami wspaniałe zwycięstwo. Bił później i sylijczyków i persów, ale złe języki ani na chwilę nie przestały mącić umysłów przeciw wielkiemu wodzowi.

Mężowie greccy na rynku, który był jakgdyby ówczesnym sejmem, schodzili się codziennie i odbywali długie debaty nad tem, czy Alcybiades dobrze prowadzi operacje wojenne przeciw nieprzyjacielowi. Alcybiades wpadł wówczas na pomysł: swemu ulubionemu i znanemu w całych Atenach

PSU OBCIĄŁ OGON....

Wywarło to w całem mieście ogromne wrażenie. Zamiast mówić o strategji i polityce, mężowie na rynku i kobiety w domu rozprawiały długo o tem, czemu Alcybiades obciął psu ogon, i czy psu jest bardziej do „twarzy" z ogonem, czy bez...

*

Cała Polska dziś mówi o tem, czy dopuszczalną jest rzeczą używanie w artykule Piłsudskiego pewnych słów i określeń, a zapomina zupełnie o istotnej ważkiej treści wywodów. Onegdaj na tem miejscu powiedzieliśmy, że nie jest wykluczone, iż Marszałek umyślnie użył tak pozornie zastraszającej formy, aby artykuł jego tem szerszem odbił się echem.

Teraz „Kurjer Poranny" stwierdza, że gdyby Marszałek był w długim, akademickim wywodzie rozwinął swoje tezy, prawdopodobnie dyskutowałoby z nim kilku polityków-specjalistów, ale szerokie masy nie dowiedziałyby się wcale o tym fakcie.

Dzisiaj cała Polska wie, co sądzi Piłsudski o sejmie i jego taktyce. I „K. P." przytacza takie opowiadanie ze znanych wszystkim dzieciom

„PODRÓŻY GULLIWERA"

po kraju liliputów:

— Wspaniały pałac suwerenów liliputcich wskutek pożaru byłby niechybnie w perzynę obrócony, gdyby Gulliwer nie był ugasił ognia w sposób nie liczący się z pruderją liliputcią. Cesarzowa liliputów — opowiada Gulliwer — „niewymowną z postępku Gulliwera powziąwszy obrzydliwość, przeniosła się w najodleglejsze części pałacu i postanowiła nigdy nie mieszkać w pokojach, które śmiałem zbrukać uczynkiem tak nieprzyzwoitym za co nawet, w obecności najpoufalszych dam swoich, zemścić się poprzysięgła". I niebawem dostarczają liliputy kapitanowi Gulliwerowi akt oskarżenia przed trybunał stanu, iż Człowiek-Góra dopuścił się obrazy suwerenów, „gdy pod pozorem zgaszenia wznieconego pożaru, złośliwie, przestąpieniem prawa zabraniającego niewłaściwych czynności (Swift nazywa tę czynność organiczną z prostotą po imieniu) w obrębach pałacu, zgasił pomieniony pożar w rzeczonych pokojach, znajdujących się w dziedzińcu pałacowym". Lilipuci trybunał stanu skazał za to kapitana Gulliwera na wykłucie oczu...

Groźne słowa P.P.S.

Mniej żartobliwie, a bardziej groźnie przemówił tym razem „ROBOTNIK" w artykule „Zmierzch legendy — muszą odejść".

Kto? — Sanacja!

Jak pisze o tem p. E. Zawadzki:

Lud w swej masie jest świadom, iż dzieje mu się krzywda. Gospodarką swą „sanacją moralną" w oczach ludu jest spompromitowaną. Zawdzięczając stanowisku PPS. w sejmie, robotnicy dowiedzieli się, kto ponosi odpowiedzialność za trzyletnie rządy w państwie. Jak Polska długa i szeroka, echa niosą do stolicy jedno żądanie: „Dość takiej gospodarki, nie można dłużej narażać państwa „eksperymentami" ludzi zacietrzewionych, ryzykantów, którzy poza beznadziejną pustką, nic twórczego nie wnieśli do budowy gmachu państwowego. Dość tych ludzi. Muszą odejść, aby nie czynić więcej krzywd — muszą odejść — ażeby państwo polskie nie było zmuszone przyżywać wstrząsów wewnętrznych.

Kasa chorych i polityka

Groźny ton „Robotnika" nie przestrasza jednak „NASZEGO PRZEGLĄDU", który przedewszystkiem podkreśla, że program socjalny „grupy pułkowników" nie jest niczem innem, jak właśnie stuprocentowym etatyzmem, przeciwko któremu wszak PPS nie prowadzi i prowadzić nie może opozycji.

Skąd tedy opozycja? „Nasz Przegląd" odpowiada na to:

Aparat partyjny opozycyjnej PPS. opiera się głównie na posadach i synekurach w kasach chorych. Stan posiadania „cekawistów" pozostał dotychczas prawie nietknięty dzięki neutralności przestrzeganej w ministerstwie pracy wobec walki, toczącej się między PPS. i BBS.

Tym się tłumaczy zdenerwowanie „Robotnika" nazajutrz po ukazaniu się pogłoski o kandydaturze pani Praussowej. Jakkolwiek wczoraj wymieniono inne nazwiska, nie zaangażowane partyjnie, trudno już wątpić że nowy kurs spowoduje akcję podcinania źródeł egzystencji funkcjonarjuszów partyjnych któ rzy będą mieli wybierać pomiedzy głodem opozycyjności a chlebem bebesowym.

W obliczu tej żałosnej perspektywy p. Niedziałkowski z trudem ukrywa bezsilność swego stronnictwa, które zostało zaszachowane z obu naraz stron. Zaznaczyliśmy już w tem miejscu, że PPS. nie może opuścić ani na chwile terenu parlamentarnego albowiem znalazłaby się w towarzystwie komunistów, natychmiast po wyjściu na ulice.

O ratunek do Prezydenta

Z innej beczki zaczyna endecka „Gazeta Warszawska". Prawica słusznie rozumuje, że „Dno oka" zdaje się być początkiem likwidacji okresu niezdecydowania. Być może, że wchodzimy w okres zdecydowanych posunięć, między innemi natury konstytucyjnej. I tutaj „Gazeta Warszawska" obawia się

„ZAMACHU STANU"

i tak straszy p. Prezydenta Rzplitej:

„Prezydent przed objęciem urzędu składa przysięgę:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję, praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem ustawy konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić".

Przysięga kończy się słowami: „Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen".

Wielka i straszliwa w odpowiedzialności jest ta przysięga!

„Za zdradę kraju,

POGWAŁCENIE KONSTYTUCJI,

lub przestępstwo karne — Prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności przez sejm."

W ten sposób obok odpowiedzialności przed Bogiem istnieje w konstytucji także odpowiedzialność przed krajem — przed Trybunałem Stanu.

Przytoczenie tych przepisów konstytucji uważamy w chwili obecnej za swój obowiązek. Jest w państwie czynnik najwyższy, Prezydent Rzeczypospolitej, który wziął na siebie wobec Boga i narodu ciężki i odpowiedzialny obowiązek obrony konstytucji. Głos ma Prezydent!

***

Kończąc ten przegląd prasy, chcemy dodać jeszcze pewną uwagę. Na łamach kilku pism znaleźliśmy pod adresem sejmu i posłów sejmowych wyrażenia, zapożyczone z artykułu Marszałka. Nie uważamy, aby taka taktyka była słuszna. Co wolno wojewodzie... Co wolno Piłsudskiemu, tego nie wolno innym.

Taktyka Piłsudskiego, nawet najostrzejsza i najbrutalniejsza ma pewne polityczne przesłanki, pewien głębszy sens. Nie można tego powiedzieć o ludziach którzy zaraz na gorąco chcieliby naśladować ten sposób mówienia i pisania. Nadużywanie uprawnień, które z różnych względów w społeczeństwie naszem przysługują tylko Piłsudskiemu, może się stać zgubne w skutkach.

On może stać ponad prawem, ale nas prawo obowiązuje w całej rozciągłości.

Racjonalne odżywianie

Ovomaltine — odżywka skoncentrowana.

Nie żyjemy, aby jeść, lecz jemy, aby żyć, to znaczy aby dostarczyć organizmowi elementów, wytwarzających energię i siły, których potrzebujemy do pracy umysłowej i fizycznej.

Nie każde jednak odżywianie zapewni organizmowi potrzebne mu siły. Należy więc przedewszystkiem uprzytomnić sobie, czy odżywiamy się celowo, czy też nie.

Obserwując ludzi w rozmaitych warunkach życiowych, lekarze doszli do wniosku iż niezbędne dla organizmu są t. zw. witaminy. Nie wszystkie jeszcze witaminy są znane. Wiadomo jednak, iż organizm ludzki ani zwierzęcy wytworzyć ich nie może, iż wytwarzają je tylko rośliny i że dostają się one do organizmu ludzkiego przez odpowiednie pokarmy, jak: mleko, jaja, masło, jarzyny i owoce. Toteż w normalnem celowem odżywieniu pokarmy te powinny mieć jaknajszersze zastosowanie.

Są jednak wypadki, kiedy zwykłe odżywianie nie wystarcza, np u dzieci i młodzieży w okresie rozwoju organizmu, przy przemęczeniu w szkole; u dorosłych przy ogólnem wyczerpaniu; u osób wiekowych, dla których pokarmy winny być dobierane ze szczególną uwagą; u rekonwalescentów, którzy muszą odzyskać utracone siły, i którym lekarze w tym celu zalecają forsowne odżywianie, obfitujące w witaminy.

Jak już powiedzieliśmy, nadają się do tego celu najlepiej jaja, masło, mleko, jarzyny i owoce. Nie zapominajmy jednak, iż pokarmy te zawierają dużo wody i substancji ciężkostrawnych, któremi nie należy obciążać żołądka:, a podczas kuracji odżywczej należałoby, poza zwykłem odżywianiem, pić jeszcze codziennie kilka litrów mleka, oraz jeść dużo jaj i masła. Pożywienie w takiej ilości obciążyłoby nadmiernie nawet najzdrowszy żołądek, a przewód pokarmowy chorego nie byłby w stanie tej ilości znieść.

Doktór Glanzman, którego badania nad witaminami znane są w całej Europie, zwraca uwagę na Ovomaltine'ę, jako na odżywkę skoncentrowaną, składającą się ze świeżego mleka, jaj, słodu i najlepszego holenderskiego kakao i posiadającą wszystkie składniki, bez których nie moglibyśmy żyć. Na zjeździe pedjatrów szwajcarskich, Dr. Glanzman zdawał sprawę ze swych badań, którym poświęcił się od wielu lat i doszedł do wniosku, iż Ovomaltine jest pokarmem, który specjalnie polecać należy dla podtrzymywania organizmu w okresie rozwoju i gdy chodzi o wzrost wagi ciała.

Dla chorych czy dla zdrowych, Ovomaltine w ilości 2—3 łyżeczek na śniadanie lub podwieczorek jest zawsze wskazana, jako naturalna odżywka działająca skutecznie na przyrost wagi ciała, na zachowanie zdrowia i wzmożenie sił żywotnych organizmu.

Dr. A. Wander S. A., Bern.
Generalny Przedstawiciel na Polskę
L. Favre, Warszawa
Rymarska 16.

W więzieniach hiszpańskich

Brutalna przemoc, bezprawie i teror panują w państwie Primo de Rivery

W chwili obecnej Hiszpanja przeżywa ostry kryzys walk między królem i dyktatorem, między dyktatorem i narodem. Primo de Rivera jest zajadłym przeciwnikiem dziennikarzy cudzoziemskich, z jego rozkazu są oni narażeni na liczne prześladowania, śledzi na każdym kroku, ich rozmowy telefoniczne są podsłuchiwane, listy i telegramy podlegają ostrej cenzurze, lub ulegają zniszczeniu.

Jak wielu moich kolegów zawodowych, miałem i ja przyjemność korzystania z „gościnności“ Primo de Rivery Wraz z innymi dziennikarzami przybyleni do Madrytu na otwarcie Parlamentu z nadzieją w sercu, że będziemy dopuszczeni na pierwszą sesję.

Niestety, z wyjątkiem nielicznych dziennikarzy hiszpańskich, którzy umieli sobie zaskarbić łaski dyktatora, dla wszystkich innych wstęp został surowo wzbroniony. Mimo to starałem się wszelkiemi sposobami o uzyskanie karty wejścia.

Opatrzony biletem wizytowym sekretarza primo de Rivery udałem się do Senora Yanguara, prezesa zebrania narodowego. Przypadkowo udało mi się przeszmuglować do sali posiedzeń, być obecnym na otwarciu zebrania, opisać wszystko, co słyszałem i widziałem.

W kilka dni później, kiedy powracałem z bankietu urządzonego na cześć lotniczki amerykańskiej, Rath Elder, przez posła amerykańskiego, *zostałem nagle zatrzymany na ulicy przez jakiegoś osobnika, o dość podejrzanym wyglądzie, który przedstawiwszy się jako tajny agent policji politycznej, bez dalszych wyjaśnień oświadczył mi, że jestem aresztowany.*

Z paszportu i wycinków z gazet znalezionych przy mnie ustalono, że przed laty bawiłem w Rosji, stąd naturalna konsekwencja dla policji hiszpańskiej, że *jestem bolszewikiem i jako taki muszę być zatrzymany.*

Wszystkie moje protesty, żądanie porozumienia z urzędnikami konsulatu angielskiego były bezskuteczne. Przez sześć godzin trzymano mnie w dyrekcji policji, a następnie odprowadzono do *generała Bazana, naczelnika policji politycznej.*

Przez długie bez końca korytarze, przejścia, schody, opuściliśmy się głębiej pod ziemię, aż wreszcie dotarliśmy do potężnej kraty żelaznej, rozległ się dzwonek, zjawił się nowy urzędnik, pod którego opieką *schodziliśmy coraz niżej i niżej.* Woda ściekała ze ścian, ciężkie, zatęchłe powietrze — wreszcie dotarliśmy do celu.

W dużej sali bez okien, słabo oświetlonej latarnią, widać było na ławkach pod ścianami cały szereg *zmarzniętych, drżących postaci.* Wyglądali oni wszyscy na ludzi spokojnych i inteligentnych. Jak się później dowiedziałem, *byli tam: adwokaci, dziennikarze, zamożni obywatele, którzy na równi ze mną nie zdawali sobie sprawy za jakie winy dostali się do tego dantejskiego piekła.* Ławka, na której zaledwie mogło się pomieścić czterech ludzi, miała służyć jako nocleg dla dwudziestu.

Po dokonaniu skrupulatnej rewizji odebrano mi wszystko: pugilares, zegarek, nawet spinki od kołnierzyka, szelki i chustki do nosa.

Na drugi dzień, przed południem, wraz z innymi aresztantami zostałem wyprowadzony na światło dzienne; na podwórzu więziennem oczekiwał nas zielony wehikuł. Wszyscy zostali weń wtłoczeni i *pomknęliśmy galopem przez ulice Madrytu.* Po półgodzinnej jeździe zatrzymaliśmy się przed ponurym gmachem otoczonym wysokim murem. Jeszcze jedna rewizja, długie godziny oczekiwania w zimnych zatęchłych ubikacjach, spisywanie protokułu, zdjęcie daktyloskopijne i wreszcie *ulokowano mnie w celi Nr. 17.* Cela ta miała trzy i pół metra długości na dwa szerokości, małe zakratowane okienko; w rogu trochę słomy przykrytej brudną derką dopełniało całości.

Piętnaście dni, piętnaście nieznośnie długich dni i piętnaście bezsennych nocy przeżyłem w tych okropnych warunkach, jako *lokator „Hotelu Modelo“.*

S t r a c h p a n u j e w tych hiszpańskich więzieniach. Brutalni od stóp do głów uzbrojeni dozorcy, popychają i biją aresztantów, za najlżejsze uchybienie wtrącając ich do głębokich, zupełnie pozbawionych światła lochów.

Więźniowie polityczni w rzadkich tylko wypadkach otrzymują oddzielne cele — „celde de pago“ — jeżeli na to pozwalają ich środki finansowe, gdyż „komorne“ jest dość wysokie. Pojedyńcze cele płatne są oczywiście trochę lepsze, posiadają mały umocowany do ściany stolik i krzesło, podobnie urządzone posłanie z materacem i dwoma prześcieradłami, a nawet umywalnię za oddzielną dopłatą; *czynsz tygodniowy* **wynosi 25 pez, do tego dochodzi** *3 i pół pez. za światło.* Utrzymanie płaci się oddzielnie, ponieważ miasto nie karmi lokatorów płatnych cel, tak, że ogólny koszt wynosi 300 pez. miesięcznie, na co nie każdy z uwięzionych pozwolić sobie może.

Dochód z tych cel wędruje wprost do kieszeni dyrektora więzienia.

Zwykłe pożywienie w więzieniach madryckich jest niżej wszelkiej krytyki. W poniedziałek *groch z kartoflami we wtorek kartofle z grochem i tak na zmianę codziennie, przytem kartofle są zgniłe groch nadpsuty i ugotowany w brudnej wodzie.*

Ponieważ nie byłem w stanie przełknąć tych specjałów zacząłem głodówkę która miała ten rezultat, że po czternastu dniach zostałem przeniesiony do czwartego oddziału, gdzie znajdowali się najwięksi polityczni przestępcy.

Muszę jednak nadmienić, że podczas mojej 14-dniowej głodówki, dzięki kolegom głodny nie byłem. Pięćdziesiąt dni trwało moje więzienie, zanim nareszcie wybiła godzina wolności.

Jednego popołudnia powiedziano mi: *„Jutro pan będzie wolny“.* Rzeczywiście nazajutrz obudzono mnie o 4-ej rano i wyprowadzono do owej zatęchłej sali, gdzie oczekiwałem jeszcze przez dwie godziny na rozkaz stawienia się do kancelarji, tu zaś zakomunikowano mi, że będę odstawiony do granicy francuskiej pod strażą. A kiedy domagałem się zwrotu kufra i pieniędzy, nagle chwyciło mnie pięciu silnych drabów i *narzuciwszy kołdrę na głowę boleśnie pobili.*

Dopiero po dokonaniu tego wymiaru sprawiedliwości, oddano mnie pod opiekę karabinierów, zaś dla uwydatnienia mojej tylko co uzyskanej wolności nałożono mi silne stalowe kajdanki na ręce i ciężki łańcuch żelazny na nogi i tak odstawiono na dworzec w karetce więziennej. Część moich rzeczy zwrócono mi dzięki interwencji dyplomatycznej.

H. J. Kalesik.

Joanna d'Arc

Film, który kosztował miljony.

„Joanna D'Arc“ epopea narodowa reż. Marco de Gastyna, to pierwszy bodaj film na świecie, który został wyróżniony protektoratem wszystkich niemal najwyższych dostojników Francji. Do plejady ich należą m. in. prezes rady ministrów Poincare, ministrowie oświaty spraw zagranicznych, wojny, sztuk pięknych, spraw wewnętrznych, finansów— M. Buisson, przewodniczący izby posłów, M. Doumer, przewodniczący senatu, prócz tego zaś najwybitniejsi mężowie stanu, uczeni i artyści.

Jak twierdzą, „Joanna D'Arc“, mimo, iż realizowana przez jednego z najpoważniejszych i najbogatszych producentów francuskich, L. Auberta, otrzymała subsydjum, wbrew woli nawet samego producenta. Rządowi francuskiemu chodziło bowiem o to, ażeby film ten nie został zrealizowany bez pomocy państwa. Jakiż to pouczający przykład dla Polski!



KWIECIEŃ
11
CZWARTEK

Dziś: Leona W. P.
Jutro: Wiktora i Damjana

Wschód słońca o g. 4.50
Zachód słońca o g. 6.16
Wschód ks. o g. 5.37
Zachód ks. o g. 8.50
Długość dnia 11.55
Przybyło dnia 5.55

Zastrzeżenia obywateli

przeciw projektowi prof. Michalskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń właścicieli nieruchomości wraz ze związkami przemysłowemi, celem naradzenia się nad postępowaniem w sprawie projektu regulacji m. Łodzi.

Jak już donosiliśmy, zarówno właściciele nieruchomości, jak i przemysłowcy mają bardzo poważne zastrzeżenia w sprawie projektu regulacji, który przewiduje burzenie wielu domów i nie zezwala na budowę nieruchomości i zakładów przemysłowych w niektórych punktach miasta.

Po dłuższych debatach postanowiono, iż w piątek uda się delegacja w tej sprawie do prezydenta Ziemięckiego. Delegacja prosić będzie o wydanie jej kopji planu regulacyjnego oraz o odłożenie na 3 miesiące narad magistratu nad tą sprawą. Okres 3-miesięczny bowiem jest potrzebny właścicielom nieruchomości i przemysłowcom na opracowanie kontrwniosków i kontrprojektów. (i)

Nowe mundury

dla kolejarzy polskich.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych tygodniach kolejarze polscy otrzymają nowe, bardzo efektowne mundury, zatwierdzone już przez ministerstwo komunikacji.

Nowy mundur składać się będzie z bluzy granatowej z różnokolorowemi, w zależności od rodzaju służby, dystynkcjami. Kołnierz munduru, zbliżonego krojem do noszonego obecnie przez kolejarzy w Czechosłowacji, niski stojąco-wykładany. Czapka prosta, podobna do dawniejszych czapek oficerów austrjackich.

Urzędnicy dyrekcyjni będą nosić nadto płaszcz granatowy z kołnierzem pluszowym i odpowiedniemi kolorowemi patkami. Na służbie mundur będzie obowiązkowy. (i)

Sierżanci--oficerami

po ukończeniu szkoły podchorążych.

Dla podoficerów zawodowych, którzy nie chcą pozostać nadal w czynnej służbie, otwiera się sposobność otrzymania awansu na oficera rezerwy. Świeżo bowiem wyszło rozporządzenie M. S. Wojsk., dopuszczające podoficerów tych do szkoły podchorążych rezerwy, której ukończenie daje prawo do stopnia oficerskiego.

Do szkoły tej przyjęci być mogą tylko podoficerowie w randze sierżanta, którzy pozostają w służbie zawodowej co najmniej 6-ty rok i zdali wymagany egzamin z wynikiem pomyślnym.

Od egzaminu tego zwolnieni będą podoficerowie zawodowi, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Cierpliwości!

Za kilka dni będzie już ciepło.

Obserwacje wielkich stacyj meteorologicznych stwierdzają, że na Atlantyku rozpoczęła się nadzwyczaj żywa cyrkulacja atmosferyczna.

Należy spodziewać się, że w najbliższych dniach utrzymująca się dotychczas uparcie w niektórych regjonach Europy pogoda śnieżna przejdzie w pogodę dżdżystą.

Stabilizacji pogody słonecznej oczekiwać można dopiero w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

— Czyż nie będzie jeszcze nawrotów zimy? — zadają sobie pytanie zgnębieni tegoroczną aurą ludziska.

Na to pytanie meteorologja nie może odpowiedzieć z całą pewnością.

Nawroty takie są możliwe, ale niewątpliwie będą bardzo krótkotrwałe.

Naogół zaznacza się obecnie wyraźna tendencja do ocieplenia.

Nareszcie...

Łódź ku czci Focha.

„Towarzystwo przyjaciół Francji" w Łodzi z udziałem komitetu obywatelskiego urządza w sobotę dnia 13 b.m. o godzinie 10 rano w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. biskupa Tymienieckiego, w którem wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowości i samorządowych. Komitet uprasza przedstawicieli stowarzyszeń, związków i instytucji społecznych o wysłanie delegacji ze sztandarami.

W niedzielę dnia 14 b.m. o godz. 18-ej w sali rady miejskiej (Pomorska 16) odbędzie się akademja ku czci ś. p. Marszałka Focha.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska nr. 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56) (b).

Bandyci grasują na drogach.

W okolicy Lutomierska dokonano napadu na przejeżdżających łodzian.

Policja otoczyła las i aresztowała opryszków.

Po likwidacji krwawej szajki Kaczmarka i Szczecińskiego przez dłuższy czas w województwie łódzkiem panował spokój.

Ostatnio jednakże w okolicach Łodzi pojawiła się

nowa szajka,

która stała się postrachem kupców, jeżdżących w dni targowe do pobliskich miasteczek.

Szajka ta ma już na sumieniu

zabójstwo sekretarza gminnego z Bełdowa Bolesława Słowińskiego,

oraz szereg innych występów bandyckich.

Wczoraj zbóje dokonali nowego napadu.

Trzej rzeźnicy łódzcy, jadący wozem do Poddębia, w okolicach Lutomierska zostali zatrzymani przez czterech opryszków, uzbrojonych w rewolwery.

Rzeźnicy w obliczu luf rewolwerowych nie stracili zimnej krwi i

nie chcieli wydać bandytom pieniędzy.

Zbóje stoczyli z nimi zaciętą walkę i w rezultacie zdołali obezwładnić wszystkich rzeźników i związać ich sznurami.

Łupem opryszków padło przeszło 2000 złotych. Była to całkowita suma, jaką posiadali przy sobie rzeźnicy.

Bandyci w obawie przed policją natychmiast skryli się w pobliskich lasach lutomierskich, gdzie jak się okazało, posiadali oni

doskonale zakonspirowaną kryjówkę.

W godzinę po napadzie władze policyjne zarządziły już obławę w całej okolicy.

Policja przetrząsnęła wszystkie lasy i wreszcie natknęła się na bandytów, którzy

poddali się po krótkiej walce.

Aresztowano jednakże tylko dwuch opryszków. Pozostali zdołali zbiec.

Ujętych zbirów, okutych w kajdany, przewieziono samochodem do urzędu śledczego w Łodzi. Nazwiska ich na razie są trzymane w tajemnicy ze względu na dalsze śledztwo. Policja jest już na tropie pozostałych członków szajki.

Należy przypuszczać, iż cała ta banda zorganizowała w ostatnich czasach wszystkie napady w okolicach Łodzi.

— d. —

Krwawa tajemnica

Morderca i jego ofiara odmówili zeznań

Sąd skazał zabójcę na 5 lat więzienia.

Tajemniczej zbrodni dokonano w domu przy ulicy Kamiennej 20.

W godzinach wieczornych do mieszkania Józefa Szwarcenbera wtargnęli trzej osobnicy. Jeden z nich rzucił się na właściciela mieszkania i z okrzykiem:

„Więc ty jesteś ten Szwarcenber"

zadał mu cios nożem w okolice serca.

Żona i rodzice Sz., będący świadkami krwawej sceny, wszczęli alarm. Wówczas bandyci wzięli pod ręce rannego i

uprowadzili go z mieszkania.

Po upływie kilkunastu minut znaleziono Szwarcenbera, leżącego na jezdni przy zbiegu ulic Kilińskiego i Cegielnianej. Dawał on już słabe oznaki życia. Wezwane pogotowie stwierdziło, że otrzymał on kilkanaście ran, zadanych nożem i przewiozło go do szpitala w stanie beznadziejnym. Policja zdążyła jeszcze go przesłuchać.

— **Napadł na mnie Oskar Miller i dwaj jego koledzy. Miller miał nóż, tamci nie mieli noży — zeznał.**

— Dlaczego oni napadli na pana? — pytano go.

— Tego nie mogę powiedzieć. Tego się nikt nigdy nie dowie.

Szwarcenber w kilka godzin później wyzionął ducha. Policja aresztowała Millera oraz jego kolegów Józefa Łukasiewicza i Adolfa Szmyta, lecz nie zdołała ustalić przyczyny morderstwa.

Zbrodniarz nie chciał w żaden sposób zdradzić powodów swego czynu. Twierdził on również, że jego koledzy, którzy również zostali aresztowani, nie brali udziału w morderstwie.

Łukasiewicz i Szmyt oświadczyli zresztą, że

nie znali nawet Szwarcenbera

i nie wiedzieli o żadnych porachunkach osobistych zabitego z Millerem.

W dniu wczorajszym Miller, Szmyt i Łukasiewicz stanęli przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asyście sędziów Kopaczewskiego i Łozińskiego. Oskarżał prokurator Herman.

Przewód sądowy nie wyjaśnił tajemnicy zbrodni. Miller potwierdził swe zeznania złożone na śledztwie, a pozostali oskarżeni mówili znów, że są niewinni.

Świadkowie zdołali jedynie ustalić okoliczności morderstwa.

Sąd po naradzie skazał Millera na 5 lat więzienia, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

das.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„Dwaj panowie B" dani będą dziś, jutro i w niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych.

Ostatnie powtórzenie „Murzyna Warszawskiego" dane będzie w sobotę o godz. 4 popołudniu, poczem doskonała ta sztuka zejdzie z afisza. — Ceny najniższe.

Sobotnia premjera „Niespodzianki" Rostworowskiego

będzie prawdziwym ewenementem w życiu artystycznem i kulturalnem Łodzi ze względu na wartość literacko - sceniczną ostatniego dramatu „Kaliguli".

Od czasów „Klątwy" i „Wesela" Wyspiańskiego, nie przemówił nikt tak mocnym głosem jak K. H. Rostworowskiegi w swej tragedji, nikt tak wnikliwie nie wglądnął w prawdę i w duszę współczesnej wsi polskiej, jak on.

Obsadę sztuki stanowią: Horecka, Niemirzanka, Socha, Fabisiak, Rudnicki, Staszewski, Woszczerowicz, Tatarski, Dąbrowski.

Reżyseruje E. Wierciński, przy uprzejmej pomocy prof. Niemeca, wybitnego znawcy gwary ludowej.

Dekoracje stworzył K. Mackiewicz.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

„Panna Maliczewska" grana będzie dziś, jutro i w niedzielę wieczorem.

Dwa występy A. Węgierki.

Wobec wielkiego powodzenia, jakiem cieszą się występy tego znakomitego artysty, Aleksander Węgierko wystąpi jeszcze dwukrotnie w „Połowiaczu cieni": w sobotę wieczorem i w niedzielę o godz. 5 popołudniu.

„Miłość bez grosza".

Najbliższą premjerą w teatrze kameralnym będzie 3-aktowa komedja St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza".

Wyborna ta sztuka, pełna aktualnej satyry na stosunki i moralność nowojenną, cieszy się w Warszawie olbrzymiem powodzeniem.

Reżyseruje M. Melina, odtwarzający wraz Grywińską i Tatarkiewiczem role główne.

„Figle wiosenne".

Zapowiedziane na dzisiaj w „Sali Malinowej" odbędą się pod znakiem humoru i beztroskiego nastroju, jaki zawsze stwarza brać artystyczna naszych teatrów.

Przygotowania dobiegają końca.

Zamówienia na pozostałe stoliki przyjmuje kancelarja teatru miejskiego, tel. 116.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro o godz. 8.20 wiecz. oraz w sobotę i w niedzielę o 4.20 pp. i 8.20 wiecz. bawić się będzie publiczność na kapitalnym wodewilu „Miljonowa spadkobierczyni" Bilety po cenach znacznie zniżonych od 50 gr. do 1.50 gr. sprzedają kasy teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny nr. 4.

DZISIEJSZY KONCERT UMBERTO URBANO.

Dziś przyjeżdża do Łodzi znakomity gość Umberto Urbano, fenomenalny baryton opery medjolańskiej „La Scala", który odniósł ostatnio olbrzymi sukces we wszystkich największych miastach Europy. Znakomity ten artysta śpiewać będzie wieczorem w Filharmonji. Przy fortepianie zasiądzie dr. Edward Steinberger. W programie najpiękniejsze pieśni i arje operowe. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

WIECZÓR MŁODYCH POETÓW.

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się w Miejskiej Galerji Sztuki wieczór młodych poetów łódzkich z udziałem recytatorskim artystów teatru miejskiego I. Fabińskiej, K. Lubieńskiej, Z. Śląskiej, W. Staszewskiego i M. Stawskiego.

Capitol.

—o—

Błękitne noce.

Treść wyświetlanego dziś w „Capitolu" filmu obliczona jest na gust szerokiej publiczności Emocjonująca opowieść o pięknej kusicielce i jej ofiarach — a więc atut jaki sprawia widzowi największą satysfakcję. Perypetje filmu interesują od pierwszego metra do końca. Dzięki pomysłowej reżyserji oraz doskonałej grze zespołu wykonawców film jest pełno wartościowy. Przepiękne Imogena Robertson jest pełna zmysłowego czaru. Lewis Stone i Norman Kerry stworzyli niezapomniane kreacje. Całość godna obejrzenia. Potęguje wrażenie doskonała ilustracja muzyczna.

Szefom naszym pp. **Doktorom Leonowi i Feliksowi Hauptmanom** z powodu nieodżałowanej śmierci Ojca Ich

B. P.

Maksymiljana Hauptmana

wyrazy najgłębszego i szczerego współczucia wyraża

PERSONEL

Reprezentacji Browaru Jana Gőtza w Łodzi.

Pełna tabela wygranych

27-go dnia ciągnienia 5-tej klasy 18-tej loterji państwowej.

Zł. 3.000 n-ry: 8451 109007 131543

Zł. 2.000 n-ry: 23289 143613

Zł. 1.000 n-ry: 2917 13792 22887 53192 71649 102045 129657

Zł. 600 n-ry: 238 7328 18929 28809 29091 36641 48773 53483 57607 73446 79707 80339 81322 83644 87220 102241 115091 124265 131160 140965 144811 161374 171113

Zł. 500 na n-ry: 1336 2640 2796 2821 3215 4347 5434 6993 7781 8412 9114 9211 10896 12880 13042 13383 13881 13916 14220 15574 16980 17031 17316 17734 20570 22167 22406 22646 22856 23202 23919 24703 25447 25568 25979 27397 28012 28239 28245 30028 30567 31853 32055 44296 45903 47176 49848 50816 511181 52865 54324 58330 63385 68699 69000 69235 71194 72139 73031 73478 73726 75625 75807 77655 80457 80788 81971 81997 83186 83682 83912 84039 85017 85389 86254 86591 87749 89084 89494 90175 90144 90159 92354 93696 94345 95304 96204 96341 96643 98313 99636 100577 101881 102329 103005 104950 105401 105771 108751 109532 110086 111315 112385 113810 114920 117172 117203 118690 119460 120684 121391 121992 123745 128505 129540 131306 132019 132254 134032 134326 135365 135793 136344 137477 137718 140173 141826 143081 143682 147836 151968 152893 153028 154905 155210 157131 157506 158028 159857 161439 161774 161895 162225 161945 163437 167178 169315 169856 170971 172711 173056

STAWKI:

47 218 95 366 486 530 629 86 882 904 69 99 1066 131 291 302 80 590 609 97 841 978 2004 136 239 76 455 562 63 625 65 823 966 3150 245 348 59 417 565 760 61 839 959 4045 152 60 244 358 553 787 97 875 945 60 5186 89 305 589 96 615 705 36 50 884 976 6124 27 92, 373 441 60 76 78 735 862 97 953 7233 321 24 414 68 591 625 835 933 8107 22 45 73 270 71 336 420 530 610 23 41 69 810 9097 110 307 77 410 12 895 951 60

10005 11 377 453 62 631 93 728 908 21 54 65 88 11071 104 11 96 226 332 444 882 591 687 688 12361 575 609 30 67 13186 269 316 25 27 608 69 80 88 772 73 947 14162 527 793 972 73 15101 207 412 70 57 579 639 70 95 702 803 925 56 16062 72 88 123 51 221 76 344 437 43 562 89 711 25 34 42 852 942 17011 96 377 88 474 544 689 775 983 18010 22 94 241 685 86 945 53 19008 79 123 52 84 308 40 45 485 99 524 613 22 890 767 169 82

20080 140 65 225 27 29 97 365 424 28 31 44 833 72 975 21137 205 42 84 428 753 801 78 904 22004 10 57 168 261 442 70 508 678 903 23274 440 51 55 78 590 750 834 99 912 24004 08 15 65 122 26 96 407 50 651 761 25164 310 458 80 723 47 976 93 26035 59 105 77 82 211 315 91 500 96 695 801 17 926 66 27081 158 72 202 08 345 504 40 51 928 28009 203 21 41 74 91 347 461 93 548 83 655 90 706 883 930 83 29163 85 90 51 225 97 301 18 430 68 543 86 603 728 856 917 18 89

30068 226 43 44 370 424 41 74 582 605 18 51 77 875 94 974 95 31025 186 327 478 90 595 626 66 777 825 31 32042 365 633 85 705 74 830 942 33074 120 55 231 42 340 442 62 72 506 694 749 866 82 959 34075 111 69 292 95 317 551 35010 426 512 701 857 908 36192 213 95 457 569 605 34 732 84 885 980 37203 651 94 728 66 889 38011 266 68 384 557 92 604 80 725 852 39147 359 76 91 470 85 575 96 633 731 918

40007 040 051 062 241 380 438 629 30 795 832 41008 119 26 45 69 313 496 502 47 48 690 749 55 915 94 42022 152 379 402 35 525 844 971 85 43127 213 381 520 27 635 59 79 742 52 57 59 824 918 82 87 44048 212 51 434 82 91 565 82 90 787 909 82 45018 110 282 545 56 93 626 54 782 8000 03 996 46161 318 86 99 609 38 94 736 872 941 47024 129 219 52 326 81 641 60 737 88 48044 169 423 614 716 49066 88 287 410 99 75 08 32 84 86 834 54 923 89

50112 273 318 485 94 97 567 85 908 750 94 98 865 908 55 51099 113 33 299 474 516 27 623 717 23 52 932 99 52002 50 61 391 497 526 44 727 815 38 53400 60 521 782 862 65 54169 92 210 38 56 96 349 87 410 40 64 79 529 47 606 81 719 39 94 928 30 38 93 55027 98 201 08 38 375 574 678 838 92 941 49 56016 193 292 470 72 609 28 63 87 702 23 837 87 57049 105 204 63 94 308 09 457 64 539 874 954 58046 48 51 221 26 55 323 77 431 46 508 16 48 625 28 700 77 626 932 34 59 59196 214 310 406 45 57 538 606 37

61011 160 230 38 97 336 481 555 828 34 39 93 62105 97 295 306 65 85 605 36 71 744 74 819 23 99 951 73 63013 68 89 227 312 [illegible] 914 58 64086 91 115 74 304 44 565 77 93 616 49 98 [illegible] 847 53 915 30 57 65037 40 106 234 630 91 825 46 81 96 950 66151 346 62 68 501 48 612 23 92 821 932 67029 87 107 201 310 65 431 39 84 538 60 766 809 42 96 925 60 77 68006 14 68 155 370 481 540 622 47 58 736 41 69116 55 84 97 662 71 841 962

70176 81 832 531 600 56 764 85 857 973 92 71016 87 142 56 258 306 17 81 526 39 77 963 72005 30 217 22 76 303 67 492 532 81 749 64 863 73173 87 221 306 30 45 424 27 55 590 649 53 84 759 849 965 74217 431 644 54 834 61 875 942 75042 70 108 43 60 251 672 8730 76116 82 277 314 40 414 66 68 508 12 639 823 56 77 945 78113 80 448 71 312 472 96 685 95 823 47 97 969 79081 208 354 570 75 600 755 62 78 816 22 32 919

80044 74 259 435 542 81 670 751 804 40 57 81203 426 542 621 55 777 80 862 87 957 82019 93 108 10 20 308 502 62 94 636 729 58 75 804 07 979 83060 72 138 439 66 529 66 746 97 809 84038 89 324 546 651 766 804 935 47 60 80 85186 228 440 557 605 06 92 836 62 86 901 86046 196 249 95 346 445 520 43 61 72 748 820 22 60 971 87082 186 233 80 94 464 508 45 46 64 676 723 861 939 88006 24 200 351 446 508 16 31 75 739 90 884 944 98 89056 234 67 414 88 504 10 650 786 816 32 41 84 912 15 269 96 90016 100 51 285 511 54 63 778 936 59 91013 35 40 43 114 242 347 471 85 688 98 708 802 19 72 941 94 92032 35 159 87 239 48 425 38 944 75a93015 101 22 201 40 47 449 59 526 28 806 94 904 74 90 94077 196 97 212 52 312 54 413 41 538 40 633 59 717 42 45 68 839 51 67 981 95070 118 19 209 12 43 312 19 38 490 514 22 74 86 58 620 49 75 718 78 831 95 911 96018 49 117 48 75 83 270 81 382 413 83 98 542 648 887 938 97060 61 212 30 50 35 50 507 28 723 29 800 46 82 92 98005 06 127 74 202 56 68 370 720 99038 128 85 295 508 55 694 735 819 866

100041 103 35 284 98 517 761 816 51 77 980 101001 052 221 87 450 79 510 37 686 857 82 922 102030 414 77 572 88 665 710 802 11 29 926 86 103205 359 416 40 52 99 579 653 927 55 80 104097 148 77 208 358 72 86 403 32 571 642 54 716 18 89 98 813 17 43 58 96 966 105050 188 314 55 69 449 618 37 96 797 933 74 106110 84 229 355 517 68 874 962 107033 628 35 59 764 857 108013 360 91 741 90 969 109058 105 52 203 61 323 639 79 711 26 42 859 937 67

110038 141 73 221 62 91 414 538 86 688 736 843 68 111161 532 463 501 73 649 859 932 39 112003 165 322 706 45 113309 10 44 153 392 99 603 50 719 23 62 829 57 903 114112 25 34 66 587 750 96 938 40 77 115016 54 105 93 355 409 608 824 28 52 941 116054 202 72 365 92 464 669 737 90 982 117026 142 312 43 49 53 400 54 57 65 655 828 97 940 118053 127 304 37 556 672 743 44 63 88 808 16 39 40 935 119042 55 177 214 305 11 21 585 630 47 69 888 901

120158 285 476 680 82 885 121223 37 353 538 65 800 55 976 122061 249 304 561 702 917 18 81 84 123042 44 76 126 286 339 62 79 758 801 982 124026 33 137 220 434 534 37 651 705 62 827 59 947 125077 118 233 39 341 604 736 900 126201 59 75 358 433 954 127030 154 97 260 97 323 58 90 488 548 616 55 740 55 86 921 28 80 128057 72 78 156 203 24 368 98 413 48 96 575 639 84 799 870 129209 61 70 358 418 503 48 97 734 800 61 971 96

130024 113 206 15 55 421 677 99 928 57 61 131089 121 41 333 52 81 419 67 576 701 843 70 132005 51 76 532 623 34 54 718 826 950 62 98 133010 11 287 356 78 97 471 503 631 70 774 97 812 27 915 90 134142 385 462 89 530 77 631 36 722 135025 31 105 37 202 77 78 519 85 92 623 61 748 55 70 85 136009 42 56 68 79 134 243 324 416 96 696 706 7 34 137058 136 279 301 448 649 78 706 13 865 138013 29 36 90 116 52 60 91 92 322 481 576 616 37 48 57 85 724 35 47 870 983 139064 128 260 88 362 476 79 515 644 818 83

140100 31 79 224 31 58 82 355 58 524 69 682 141258 367 416 84 586 612 713 22 836 945 142036 73 75 80 180 309 447 96 573 91 742 75 818 56 64 803 85 143586 659 739 43 869 946 144020 69 113 25 293 332 37 88 416 517 689 722 820 58 913 145148 211 42 79 358 405 72 83 88 603 93 708 9 52 83 808 33 03 922 146069 99 204 66 76 305 10 44 440 532 63 96 708 883 928 167073 132 206 498 545 52 640 765 72 921 72 79 148016 108 253 88 348 56 567 662 762 149026 65 80 127 425 555 90 855 93

150023 50 149 221 43 83 89 506 96 771 837 151409 34 65 522 601 735 509 953 152012 85 129 309 601 89 436 533 614 71 831 43 919 23 153220 70 92 316 83 432 574 86 730 57 85 826 154280 539 92 734 86 804 25 43 155004 13 32 155 92 204 12 99 311 86 99 155448 574 95 711 50 818 89 906 12 156003 211 34 366 401 520 637 744 820 945 91 157001 210 368 09 458 05 533 773 80 861 910 158020 54 113 40 330 427 20 501 15 51 657 747 83 85 954 159 63 438 88 656 776 985 153647

160038 87 221 349 61 438 71 687 717 915 65 161003 151 62 64 261 352 432 89 505 605 832 928 162011 70 230 84 340 521 67 834 163023 24 120 96 200 303 566 753 819 54 164007 09 125 242 301 589 740 806 36 901 165033 105 60 203 605 848 69 96 909 165093 102 258 390 601 166690 051 167030 116 89 96 324 52 92 580 610 25 26 750 822 920 168014 36 223 78 384 426 768 821 40 169007 121 155 390 421 97 520 639 771 91 169896

170028 121 88 209 356 65 438 539 821 25 031 55 171010 17 202 324 94 516 42 668 01 11 27 172122 66 70 131 89 571 740 73 173005 75 94 102 202 375 77 00 402 84 533 42 638 704 87 815 75 976 80 174079 370 607 95

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem dnia 9-go kwietnia b. r.

B. P.

JADWIGA ZYLBERSZAC

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 11 kwietnia o godz. 12-ej z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamia

Stroskana Rodzina.

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, 11-GO KWIETNIA.

11,56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty. 12,10 — Odczyt p. t. „U progu przedwiośnia" — wygł. p. Marja Rudnicka. 12,35 — Koncert płyt gramofonowych. 14,50 — Komunikaty 15,10 — Odczyt p. t. „Wielka rewolucja francuska i jej następstwa" — wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz. 16.00 — Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 17,00 — „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.35 — Odczyt p. t. „Polityka aprowizacyjna miast" — wygłosi dr. Leon Władysław Biegeleisen. 17.55 — Koncert popołudniowy. 18.50 — „Rozmaitości". 19.10 — Odczyt p. t. „Leczenie drzew owocowych" wygł. dr Władysław Filewicz. 19.35 — Nadprogram i komunikaty. 19,56 — Sygnał czasu. 20.00 — Odczyt p. t. „Słowacki" odcz. III — wygłosi dr. Konrad Górski. 20,30 — Koncert wieczorny, w przerwie komunikaty. 21.15 — Wieczór literacki p. t. „Pamiętnik warszawski". Po audycji komunikaty. 22,30 — Transmisja muzyki tanecznej.

POŻYTECZNA PLACÓWKA ROBÓT POMIAROWYCH.

Na terenie województwa łódzkiego dawał się odczuwać oddawna brak placówki z dziedziny robót mierniczych i leśnych, której możnaby powierzyć z całym zaufaniem wykonanie pomiarów.

Z uznaniem więc powitać należy powstanie Biura Pomiarowego mieszczącego się w Łodzi przy ul. Nawrot 32 m. 18 (Tel. 76-44) będącego pod fachowem kierownictwem inżynierów, mierniczych i leśnych — którzy mając poza sobą długoletnią praktykę — dają pełną gwarancję solidnego wykonania robót im powierzonych.

Zaznaczyć przytem należy, że wobec ciężkiego stanu materjalnego posiadaczy nieruchomości — biuro wykonywuje swą pracę na dogodnych warunkach płatniczych.

TAKI, OWAKI I S-KA.

Fikcyjne przedsiębiorstwa handlowe

są najlepszą szkołą dla przyszłych kupców, przemysłowców, dyrektorów, prokurentów, buchalterów i biuralistów.

Jak niemcy przygotowują swoją młodzież do zawodu kupieckiego.

Bez hałasu, bez reklam, bez żadnych zapowiedzi, w różnych miejscowościach Niemiec powstało nagle około 300 ogromnie dziwnych i ciekawych firm.

Przedsiębiorstwa te otwierają swe lokale akurat w tym czasie, gdy wszystkie inne sklepy i urzędy kończą swe czynności: a mianowicie

raz w tygodniu w sobotę wieczorem lub w niedzielę.

Gdyby któryś z rzeczoznawców zechciał sprawdzić księgi handlowe owych przedsiębiorstw, niewątpliwie napotkałby bardzo wiele dziwacznych szczegółów i sam musiałby być ogromnie zdziwiony. Właściwie, książki te prowadzone są według wszelkich zasad handlowych, wszystkie wpływy i wydatki są skrupulatnie zaznaczone, księga towarowa prowadzona jest bezbłędnie, wszystko jest w najlepszym porządku — mimo to

kasa jest zawsze pusta.

Po bliższym przyjrzeniu się, trudno nie zwrócić uwagi na to, że wszystkie pokwitowania, weksle i papiery dołączone do ksiąg handlowych owych dziwnych przedsiębiorstw mają w sobie coś nienaturalnego.

Podpisy na tych kwitach są bardzo łedne, stemple nadają więcej powagi tym papierom, lecz nazwiska wierzycieli i dłużników, dostawców i klijentów są jr koś nikomu nieznane.

Kto wie coś n. p. o firmie

„Taki, Owaki i spółka“

albo o wielkim banku p. f. „Kredyt i Debet“, albo o wielkim domu handlowym „Schmidt i S-wie“, lub wreszcie o towarzystwie ubezpieczeniowem „Rafinerja“? Dopiero po bliższem przyjrzeniu się tym wszystkim kwitom i księgom rzeczoznawca dochodzi do wniosku, że **wszystkie te przedsiębiorstwa są fikcjami.**

Nazwiska są wyimaginowane, kapitały nigdy nie istniały i nie istnieją, a klijenci są tylko upozorowani.

Jedynemi żywemi, identycznemi osobami, w tych przedsiębiorstwach są

szefowie i współpracownicy.

Krótko mówiąc — są to nowego typu szkoły praktyczne, przygotowujące młodzież do pracy biurowej i do prowadzenia przedsiębiorstwa.

U nas przygotowanie do życia handlowo-kupieckiego odbywa się na kursach handlowych, gdzie uczeń ma do czynienia tylko z wartościami teoretycznemi, abstrakcyjnemi, absorbującemi niepotrzebnie umysł i nie przynoszącemi realnego pożytku. Po ukończeniu takich kursów i otrzymaniu posady w prawdziwem przedsiębiorstwie wykwalifikowany ekspedjent, lub też nawet buchalter, napotyka na każdym kroku na ogromne trudności wynikające z nieznajomości praktycznego życia.

Braki te usuwa całkowicie „szkoła przedsiębiorstw“, będąca nowym typem zakładu naukowego zagranicą. Uczniowie otrzymują lokal i wszelkie akcesorja potrzebne do prowadzenia przedsiębiorstwa. Sami zaś muszą przedsiębiorstwo to prowadzić,

rozwiązując codziennie szereg skomplikowanych zagadnień,

jakie przytrafiają się w życiu handlowo-kupi .kiem.

Oczywiście, że nad biegiem pracy w owem fikcyjnem przedsiębiorstwie czuwają specjalni pedagodzy. Młodzież ucząca się pracuje jednak dzielnie, wyrabiając w ten sposób swe zdolności biurowe i kupieckie.

Kierownicy szkoły zadają uczniom różne tematy, które zostają praktycznie opracowywane.

Jednego dnia n. p. odbywa się pokaz kolekcji. Do przedsiębiorstwa przybywa więc uczeń, grający rolę wojażera i w gabinecie szefa odbywa konferencję. Przedstawia próbki towarów, zachwala je, wymienia ceny, targuje się, przedstawia referencje, rozwija się djalog na temat przedstawionych próbek, przy tej okazji uczniowie wykazują swe znajomości z dziedziny towaroznawstwa, krytykując przedstawione próbki towaru i t. d.

Innym razem odbywa się lekcja wydawania dyspozycji przez pana szefa. Nie jest to rzeczą zbyt łatwą. Gdyż chodzi oto

by każde rozporządzenie wypowiedziane było w sposób zrozumiały, delikatny i zwięzły.

Do gabinetu wchodzą więc kierownicy odpowiednich działów i zdają raporty z dnia poprzedniego poczem otrzymują dyspozycję na dzień dzisiejszy.

Szkoła posiada swe własne blankiety na zamówienia, prowadzi się korespondencję i t. d.

Do zajęć w szkole przedsiębiorstw należy również

angażowanie personelu.

Uczniowie uczą się więc pisania ofert oraz dowiadują się jak należy się zachowywać podczas osobistego zgłoszenia się do szefa z prośbą o posadę.

W dziale towarowym odbywa się zupełnie normalna sprzedaż. Sprzedawcy fikcyjnym klijentom zachwalają towar, pakują i odsyłają do drugiego pokoju. Program prac praktycznych jest niezmiernie rozległy. Codziennie bowiem wypływają nowe pomysły, nowe okoliczności, a liczba ich jest tak wielka, jak wielka jest ilość różnorakich wypadków w życiu codziennym.

Oto pewnego dnia uczniowie przychodzą do przedsiębiorstwa i

zostają w lokalu nieopisany nieład.

Cóż się okazuje? W nocy dokonany był fikcyjny napad bandycki. Uczniowie stoją więc wobec nowego zagadnienia: jak się zachować w przedsiębiorstwie w czasie takiego wypadku?

Wszyscy chcą się rzucić na książki, na kasę, na towary lecz oto jeden ze sprytniejszych wstrzymuje kolegów, oświadczając:

— Stójcie, nic nie ruszać! Złoczyńcy zostawili tu swoje ślady. Śladów tych nie wolno zatrzeć. Musimy więc wstrzymać się aż do przyjścia władz sądowo-śledczych.

Oczywiście, że tego rodzaju wyrobienie praktyczne może nastąpić tylko w szkole pracy, a nie na kursach teoretycznych.

„Szkoły przedsiębiorstw“ cieszą się zagranicą wielkiem powodzeniem, wyrabiają bowiem dzielnych pracowników, obeznanych z praktycznemi perypetjami życia kupieckiego.

Ego.

Rząd przeciw nadmiernemu opodatkowaniu

mieszkańców miast przez władze samorządowe.

Jak określić „zbytek mieszkaniowy“?

Przed kilku dniami donieśliśmy o zatwierdzeniu przez władze nadzorcze nowego podatku od zbytku mieszkaniowego, który obowiązywać ma z dniem 1-go lipca b. r.

Jak się obecnie dowiadujemy, magistrat postanowił wnieść do rady miejskiej nowy projekt tego podatku, który siłą rzeczy przekreśliłby działanie uchwalonego już statutu.

Okoliczności, towarzyszące tej uchwale magistratu, są niezwykle ciekawe. Mianowicie, obowiązujący od 1924 r. statut podatku od zbytku mieszkaniowego, przewidywał stawki podatkowe, wynoszące 50 do 3.200 proc. kwoty podatku od lokali. W ten sposób suma podatku od zbytku mieszkaniowego, w wypadku gdy mieszkanie zawierało 6 i więcej „zbytecznych“ pokoi, przekraczała kwotę całego komornego, opłacanego za dany lokal.

Oczywiście ,tak znaczna wysokość stawek podatkowych była przedmiotem licznych skarg ze strony płatników i w związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało w pierwszej połowie ubiegłego roku **wzór statutu podatku od zbytku mieszkaniowego,** polecając samorządom oparcie własnych statutów na tym wzorze.

Statut ministerstwa przewidywał w pierwszym rzędzie rzecz zasadniczą, iż podatek od zbytku mieszkaniowego nie może być wyższy od kwoty komornego, przypadającego na dany lokal.

Opierając się na tym wzorze, magistrat opracował nowy statut podatku, który został zatwierdzony przez radę miejską. Statut ten przewidywał, iż za zbędną część mieszkania uważa się te pokoje, które więcej niż o 1 przekraczają liczbę osób zamieszkujących lokal, z wyjątkiem służby domowej. Stawki podatku wynosić miały przy jednym pokoju zbędnym 10 proc. przy dwóch pokojach — 20 proc. przy 3 pokojach — 40 proc. przy 4 pokojach — 70 proc. a ponad 4 zbędne pokoje — 100 rocznego komornego opłacanego za całe mieszkanie.

Władze nadzorcze przy zatwierdzeniu tego podatku poczyniły w nim jednak pewne poprawki. Mianowicie, ministerstwo spraw wewnętrznych zmieniło podstawę wymiaru podatku, decydując iż **należy wymierzyć go nie od komornego za całe mieszkanie, tylko od tej części komornego, jaka przypada na pokoje zbędne.**

Magistrat jednak uważał, że tego rodzaju poprawka będzie nasuwała bardzo poważne trudności przy obliczaniu wysokości podatku. Niema bowiem miernika, jakie pokoje należy uważać za zbędne i od jakich należy ściągać podatek. Naprzykład płatnik posiadać będzie mieszkanie składające się z 5 pokoi, w którym dwa pokoje będą t. zw. zbędne i od tych dwóch pokoi należy wymierzyć podatek. Okaże się jednak, iż mieszkanie to składa się z trzech pokoi bardzo dużych, a dwóch bardzo małych. Właściciel mieszkania będzie mógł wówczas twierdzić, że owe trzy pokoje są mieszkalne owe dwa małe pokoiki są właśnie zbędne. W ten sposób wymiar podatku będzie nieproporcjonalnie mały do wielkości lokalu.

Podobne wątpliwości będą zachodziły bardzo często, ponieważ **władze podatkowe nigdy nie będą miały pewności, jakie pokoje powinny być uznane za zbędne, a tem samem będą miały ciągłe wątpliwości co do racjonalnego wymiaru podatku.**

Sprawę tę rozpatrywał magistrat i biorąc pod uwagę ,że wzór statutu opracowanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych przewidywał jako maximum stawki podatku od zbytku mieszkaniowego 100 proc. rocznego komornego od całego mieszkania, postanowił wpłynąć na unieważnienie zatwierdzonego statutu. Mianowicie, wnosi on do rady miejskiej ponownie statut tego podatku, **oparty na podstawie wymiaru od komornego za całe mieszkanie.**

Trudno przewidzieć, czy władze nadzorcze zatwierdzą zmianę wymiaru tego podatku. Foktem jest jednakowoż, iż zmiana ta stanowi kolosalną różnicę w obliczaniu podatku, dając znacznie wyższe dochody z tego tytułu miastu.

S.

Zadrzewianie ulic łódzkich

Mamy już na ulicach około 14 tysięcy drzew

Podjęta przez wydział plantacji miejskich w ubiegłym roku akcja zadrzewienia ulic w szerokim zakresie kontynuowana będzie w roku bieżącym.

W najbliższym czasie wysadzone zostaną drzewa na następujących ulicach: św. Andrzeja, Sierakowskiego, Towarowej, Ptasiej oraz na targowisku na Karolewie. Poza tem zwiększone zostaną zadrzewienie ulic Żeromskiego, Zakątnej, Nowo - Cegielnianej, Leszno, Towarowej, Alei Kościuszki i Krzemienieckiej.

Ogółem wysadzonych zostanie około 5 tvs. drzew.

Zaznaczyć należy, iż akcja zadrzewienia ulic nie może być prowadzona w śródmieściu ze względu na wąskość chodników.

Podkreślić należy, iż zadrzewienie ulic Łodzi jest znacznie intensywniejsze niż w stolicy, gdzie jedno drzewo wypada na 52 mieszkańców, podczas gdy w Łodzi jedno drzewo wypada na 43 mieszkańców. Jeszcze bardziej na korzyść Łodzi przemawia stosunek ilości wysadzonych na ulicach drzew do obszaru miasta.

Ogółem w chwili obecnej na ulicach miasta jest wysadzonych około 14 tysięcy drzew, z tej liczby dziesięć tysięcy zasadzono w ostatniem dziesięcioleciu.

OLBRZYMIE INWESTYCJE KASY CHORYCH

Wzorowa lecznica przy ul. Łagiewnickiej.— Nowe pawilony w Tuszynku Sanatorjum dla gruźlików.— Usprawnienie działalności pogotowia kasy.

Kasa chorych m. Łodzi posiada 200 tys. członków, którzy wraz z rodzinami stanowią 400.000 osób korzystających z jej pomocy i świadczeń. Zrozumiałe jest tedy zainteresowanie działalnością kasy w Łodzi, jej planami inwestycyjnemi i wydatkami, na które łożą wszyscy pracownicy umysłowi i fizyczni, jak również wszyscy pracodawcy i przedsiębiorstwa.

Pragnąc zasięgnąć źródłowych informacji w sprawie robót inwestycyjnych w roku bieżącym, zwróciliśmy się do dyrektora kasy, dr. Samborskiego, który nakreślił nam następujący szkic zamierzeń inwestycyjnych.

— Jeśli chodzi o plany budowlane kasy — mówi p. dyr. Samborski, — przedewszystkiem należy wymienić **wykończenie lecznicy przy ul. Łagiewnickiej.** Lecznica ta, zbudowana według wszelkich wymogów współczesnej nauki medycznej, zaopatrzona w najnowsze zdobycze techniki będzie oddana do użytku publicznego prawdopodobnie w roku bieżącym. Na dokończenie budowy preliminowano w wydatkach **2 miljony złotych.**

Lecznica ta będzie jednym z najpiękniejszych pomników lecznictwa Kasy Chorych w Łodzi. Pewne pojęcie o rozmiarach budowanej lecznicy może dać cyfra **1.247.000 zł. preliminowana wyłącznie na jej zewnętrzne wykończenie.** Poza tem wodociągi i skanalizowanie lecznicy pochłonie 200 tys. zł. centralne ogrzewanie 180 tysięcy złotych, roboty stolarskie zamówione w fabryce w Piotrkowie 200 tys. zł., nie licząc już szeregu mniej kosztownych inwestycji. Równocześnie z temi pracami Kasa Chorych wykańcza zakład elektromedyczny przy ul. Kościuszki 19, będący jedynym tego rodzaju, pod względem rozmiarów i poziomu, instytutem leczniczym w kraju.

— Czy prace inwestycyjne kasy chorych odbywają się tylko na terenie naszego miasta?

— Nie, niezależnie od tych robót w Łodzi, kasa chorych w roku bieżącym, za kilka tygodni, gdy nastaną cieplejsze pogody przystąpi do wykończenia pawilonu drugiego i zapoczątkowania budowy pawilonu trzeciego w Tuszynku. Łącznie **inwestycje w Tuszynku, przeprowadzone w roku bieżącym, pochłoną 1 miljon złotych.** Prócz poważnych sum wydatkowanych w roku ubiegłym przeznaczono w roku 1929 na wewnętrzne wykończenie drugiego pawilonu stacji klimatycznej w Tuszynku dla gruźlików 432, tys. zł. Założenie fundamentów pod trzeci pawilon kosztować będzie 350 tysięcy zł. Budowa magazynów, domu służbowego, ułożenie toru kolejki, ogrodzenie basenu kąpielowego itd. pochłonie około 200 tys. zł.

Zaznaczyć należy, że trzeci pawilon przeznaczony będzie na otwarte w ciągu całego roku sanatorjum dla gruźlików i zawierać ma około 250 łóżek. Po uruchomieniu tego sanatorjum będzie można skasować leczenie gruźlików w szpitalach w Łodzi, ustępując ich miejsca innym chorym.

Poza temi inwestycjami zaznaczyć pragnę, iż kasa chorych nabyła 4 kryte samochody „Skoda", które przeznaczone będą dla pogotowia, przez co usprawwni się w znacznym stopniu działalność pogotowia kasy. Używane dotychczas „Fordy" jako zużyte zostaną wycofane.

Jak widać z powyższego kończy swoje interesujące wywody p. dyr. Samborski — kasa chorych skierowuje swój największy wysiłek na rozbudowę własnych gmachów i lecznic.

Przez oddanie do użytku nowych gmachów zmniejszą się skargi na sprawność kasy chorych do minimum. Istniejące bowiem obecnie niedomagania wytłumaczyć należy brakiem odpowiednich lokali.

Walka z chorobami wenerycznemi

zostanie skoordynowana i ujednostajniona.

Pod przewodnictwem inspektora szpitalnictwa miejskiego dra Mitelstaedta odbyło się organizacyjne posiedzenie rady sekcji walki z chorobami wenerycznemi, której zadaniem będzie skoordynowanie i ujednostajnienie akcji walki z temi chorobami, prowadzonej na terenie Łodzi przez szereg instytucji państwowych, komunalnych, społecznych i t. p.

Po ustaleniu składu rady i ukonstytuowaniu się wybrano specjalną komisję w celu opracowania statutu Rady. W skład tej komisji weszli: ławnik dr. Margolis, dr. Dobrowolski (urząd sanitarno-obyczajowy starostwa grodzkiego), dr. Leyberg (towarzystwo dermatalogiczne) inspektor sanitarny — dr. Mispon i inspektor szpitalnictwa — dr. Mitelstaedt.

Komisji tej powierzono również zredagowanie specjalnej ulotki propagandowej o chorobach wenerycznych, która będzie rozdawaną chorym w przychodniach i gabinetach lekarskich.

Wobec konieczności zapoczątkowania statystyki wenerycznie chorych, postanowiono zwrócić się do lekarzy specjalistów o wypełnianie tygodniowych bezimiennych sprawozdań o ujawnionych przypadkach zachorowań na choroby weneryczne; opracowaniem odpowiedniego szematu blankietów do tych sprawozdań zajmie się wyżej wymieniona komisja.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przychodni przeciwwenerycznej. W wyniku obrad uznano otwieranie specjalnej przychodni dla tej kategorji chorych za niecelowe ze względu na psychiczną drażliwość chorych; postanowiono natomiast w miarę potrzeby rozszerzyć działalność w tym zakresie specjalnym istniejących ogólnych przychodni miejskich.

Zaznaczyć należy, iż w skład rady sekcji walki z chorobami wenerycznemi wchodzą przedstawiciele następujących instytucji: wydziału zdrowotności publicznej opieki społecznej oraz oświaty i kultury magistratu kuratorjum okręgu szkolnego urzędu sanitarno - obyczajowego starostwa grodzkiego, kasy chorych, szefostwa sanitarnego DOK. 4. towarzystwa dermatologicznego i dwóch tow. ochrony kobiet.

Majde i S-ka.

Jedną z czołowych placówek przemysłu mydlarskiego jest fabryka mydła p.f. Majde i S-ka w Warszawie, założona w 1875 r. W ciągu przeszło półwiekowego istnienia fabryka przechodziła wszystkie okresy, związane z branżą mydlarską naszego kraju, dążąc do coraz większego udoskonalenia pod względem technicznym. Gwałtowna ekspansja zagranicznego przemysłu mydlarskiego na naszym rynku była podnietą do współzawodnictwa dla tej najstarszej fabryki w naszem kraju.

1929 r. zastaje fabrykę Majde i S-ka rozbudowaną, zaopatrzoną w najnowsze maszyny i urządzenia, pod kierownictwem wybitnych fachowców, całkowicie przygotowaną do skutecznej konkurencji z najbardziej renomowanemi firmami za granicy.

Wynik energicznej pracy firmy Majde i S-ka przedstawia się imponująco: Znane od 50-ciu lat wyroby tej fabryki, ze znakiem fabrycznym „Rewolwer", zostały tak pod względem jakości, jak i pod względem sposobu ich produkowania, znacznie ulepszone. Prócz tego firma wprowadziła na rynek szereg nowych artykułów, jak mydła toaletowe, płatki mydlane do prania delikatnych materjałów i wiele innych artykułów, które wstępnym bojem zdobyły sobie całkowicie uznanie publiczności.

Firma Majde i S-ka udowodniła jeszcze raz niezbicie, że nasza produkcja krajowa może przy odpowiednio rozwiniętej inicjatywie nietylko dorównać produkcji zagranicznej, ale ją nawet przewyższyć zarówno jakością, jak i niższemi cenami.

Reprezentacja na Łódź i okolice powierzona została firmie Dr. S. Eiger i S-ka, Łódź, Piotrkowska 128.

REJESTRACJA cudzoziemców

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji cudzoziemcy zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na literę C.

Jutro winni zgłosić się do rejestracji cudzoziemcy o nazwiskach na litery Cz., Ch.

Rejestracja odbywa się w starostwie grodzkiem i należy przynieść ze sobą wszystkie dokumenty i dwie fotografje. (b).

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
11 kwietnia 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
11 kwietnia 1929

Przeciw spekulacji bawełnianej.

Ze Stanów donoszą, iż na miarodajnej bawełnianej giełdzie nowojorskiej podjęte zostały energiczne kroki mające przeciwdziałać nadmiernej spekulacji w bawełnie.

Z dniem 15 maja rb. członkowie giełdy — pod rygorem kary zawieszenia względnie wykluczenia nie mają prawa udzielać swej klijenteli większych kredytów aniżeli 5 dolarów na belę i ogółem więcej aniżeli 10.000 dolarów na klijenta. Zarazem podniesione zostały stawki komisowe przy kupnie, względnie sprzedaży na rachunek nie — członka do 15 dolarów na 100 belach.

Zarządzenie antispekulacyjne powodowane jest — o ile można ze sprawozdań prasy sądzić — nie tyle chęcią stłumienia spekulacji bawełnianej jako takiej ale szczególnym interesem giełdziarzy. Wskutek wielkiego rozmachu bowiem operacji spekulacyjnych, potężne domy z giełdy walorów, mające zarazem prawo udziału w giełdzie baw. udziela- zmuszając domy pracujące wyłącznie w bawełnie (znacznie mniejsze co do rozmiarów) do nadążania za sobą i angażowania się ponad siły. W obronie więc swych właściwych członków wydał zarząd giełdowy przytoczone restrykcyjne zarządzenie.

Bez względu na takie czy inne motywy nowego porządku rzeczy, należy się po wydanem zarządzeniu spodziewać pewnego przytłumienia spekulacji. Spekulacja bawełniana która w Ameryce opiera się dzisiaj już nie na kołach zawodowych, ale na szerokich masach ludności, podobnie jak i spekulacja walorami ma za podstawę wielkie kredyty udzielane przez giełdziarzy. Zmniejszenie tych kredytów powinno więc podziałać hamująco na rozmiary spekulacji.

***

Rozwój spekulacji amerykańskiej w bawełnie był jednym z czynników wpływających na niepewność stosunków w przemyśle bawełnianym światowym, między innymi i w Europie. Zrozumiałym jest bowiem wpływ sytuacji nowojorskiej na kraje konsumpcji bawełny amerykańskiej.

Czynnik niepewności, powodowanej ostrym rytmem wahań giełdowych, utrudniał także w pewnej mierze organizację rynku u nas. Zwłaszcza — dla zrozumiałych powodów utrudniał kombinacje syndykackie.

Sądzić przeto należy, że restrykcje w spekulacji bawełnianej w Nowym Jorku, o ile okażą się owocne w swych następstwach, oddziałać powinny pomyślnie także na sytuację w naszym przemyśle bawełnionym. a.

Kupiectwo przeciw prezydjum izby.

Trzy stowarzyszenia kupieckie domagają się ugody z przemysłem.— Bezczynność izby przemysłowo-handlowej szkodzi interesom Łodzi.— Kupcy żądają zwołania plenum.

Deklaracja radców, reprezentujących trzy stowarzyszenia kupiectwa jest pierwszym widomym dowodem niezadowolenia, panującego z powodu polityki personalnej obecnego PREZYDJUM IZBY.

Mieliśmy możność rozmawiania na ten temat z jednym z radców członkiem prezydjum centralnego stowarzyszenia kupców, którego wywody można streścić następująco:

„Do dzisiejszego dnia nie jesteśmy oficjalnie poinformowani o zmianach, jakie zaszły w prezydjum izby, gdyż od tego czasu nie zwołano, ani plenum izby, ani też sekcji handlowej.

BEZCZYNNOŚĆ URZĘDUJĄCEGO WICEPREZESA IZBY naraża Łódź na bardzo poważne szkody. Dotychczas bowiem nie uczyniono niczego, ażeby usunąć jak najrychlej kryzys, którego przyczyny są wyłącznie natury personalnej. Polityka zwlekania doprowadziła do tego, iż izba dotychczas nie rozpoczęła swojej działalności wskutek czego w wysokiej mierze cierpią interesy gospodarcze całego naszego miasta.

W obecnej chwili Łódź powinna zająć stanowisko w stosunku do szeregu najbardziej aktualnych problemów ogólno-gospodarczych, jakoteż dotyczących specjalnie naszego miasta.

PLATFORMA, NA KTÓREJ TO MOGŁOBY NASTĄPIĆ JEST TYLKO IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA.

Uznajemy bez żadnych zastrzeżeń, iż izba nie oparta na pełnem współdziałaniu przemysłu nie może w żadnej mierze spełnić swojego zadania. To też sześciu radców wybranych, reprezentujących poważne organizacje średniego i drobnego handlu na terenie izby DOMAGAĆ SIĘ BĘDZIE, JAK NAJBARDZIEJ KATEGORYCZNIE OD URZĘDUJĄCEGO WICEPREZESA DR. SACHSA NATYCHMIASTOWEGO ZWOŁANIA PLENUM SEKCJI HANDLOWEJ, na której prezydjum złoży sprawozdanie i wyjaśnienia odnośnie obecnej sytuacji.

— Stwierdzam stanowczo — mówił nasz informator z prezydjum centralnego związku, — iż szerokie sfery kupiectwa łódzkiego są ZGORSZONE ZAJŚCIAMI, których terenem jest izba przemysłowo - handlowa i domagają się jak najkategoryczniej likwidacji nieporozumień.

ZBYT DONIOSŁE SĄ ZADANIA IZBY, AŻEBY MOŻNA ODRACZAĆ PODJĘCIE JEJ CZYNNOŚCI PRZEZ NIEISTOTNE ZAGADNIENIA NATURY PERSONALNEJ.

***

Urzędujący wiceprezes dr. Sachs na zapytanie nasze, kiedy zamierza zwołać plenum izby lub też sekcji handlowej oświadczył, iż nie ma zamiaru zwoływania w tym miesiącu posiedzenia plenarnego.

***

Zestawiając powyższe dwie informacje musimy wyciągnąć wniosek, iż kryzys, który wybuchł w izbie obecnie przeniósł się również na teren sekcji handlowej.

Część kupiectwa NIE JEST ZADOWOLONA Z POLITYKI DR. SACHSA który przedsiębierze na terenie izby decydujące kroki w imieniu kupiectwa, nie porozumiewając się, ani też nie informując sekcji handlowej, lecz tylko najbliższych swoich przyjaciół.

Rozważana jest myśl zgłoszenia pod adresem p. Sachsa

VOTUM NIEUFNOŚCI.

Przypuszczamy, iż dr. Sachs nie dopuści do tej ostateczności, zwołując natychmiast plenum sekcji handlowej, które zaleci mu prowadzenie polityki po linji rzeczowych interesów Łodzi oraz izby, z zarzuceniem wszelkich osobistych momentów.

Fala upadłości

Sąd ogłosił upadłość f. „Polanin" oraz Hamburgier i Landau.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w wydziale handlowym ogłosił upadłość firmie „Handel skórami i magazyn obuwia „Polanin" przy ul. Głównej nr. 52 oraz jej właścicielowi Antoniemu Kwiatkowskiemu, na skutek żądania firmy „S. Baker & Co" w Warszawie.

Antoni Kwiatkowski, właściciel powyższej firmy zawiesił wypłaty, dopuszczając weksle do protestu. Jak twierdzi wierzyciel, Kwiatkowski w celu przeciwdziałania egzekucji, skierowanej do jego przedsiębiorstwa, dopuścił się szeregu machinacji, które między innemi polegają na tem, że przedstawicielstwa swego fikcyjnie pozbył się na rzecz niejakiego Adama Jarzyckiego swego pracownika, który oświadcza każdorazowo komornikowi, iż jest właścicielem rzeczy zajętych.

Nadto Kwiatkowski podobnie usuwał rzeczy podlegające licytacji samowolnie, za co wytoczono przeciwko niemu kilka spraw karnych.

Z powyższych względów adw. Menasse niezależnie od ogłoszenia upadłości, domagał się od sądu zastosowania względem Kwiatkowskiego przymusu osobistego, jako złośliwego bankruta.

Sąd przychylił się do prośby jego i polecił zaaresztować upadłego.

Termin otwarcia upadłości został oznaczony tymczasowo na dzień 2 lipca r. ub. Sędzią komisarzem upadłości został mianowany sędzia handl. Glugla, a kuratorem — adw. Stanisław Jurkowski.

HAMBURGIER I LANDAU.

Również w tym asmym dniu została ogłoszona upadłość firmy „Hamburgier i Landau" handel towarami galanteryjnemi przy ul. Nowomiejskiej nr. 7, na skutek prośby samej firmy.

Firma znajdowała się od 19 stycznia r. ub. pod nadzorem sądowym, a następnie od dnia 19 kwietnia 1928 r. uzyskała odroczenie wypłat które trwało do dnia 17 stycznia r. b.

Ten stan niewypłacalności tłumaczyć należy trudnością zainkasowania wierzytelności u 145 dłużników z Pomorza, a nadto kryzysem. Wysoki stosunkowo stan zadłużenia pochodzi z pożyczek pieniężnych wysoko oprocentowanych.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczył sąd początkowo na dzień 8 kwietnia r. b. i zamianował sędzią kuratorem upadłości s. h. Jakuba Libracha, a kuratorem — adw. Henryka Landaua.

Wspólników firmy, a mianowicie Natana Hamburgiera i Chila Landaua oddał sąd pod dozór policyjny.

MICHAŁ OLSZER.

W sprawie firmy „Michał Olszer" farbiarnia i szarparnia przy ul. Aleksandrowskiej nr. 131, której termin rozpoznania podania o odroczenie wypłat został wyznaczony na dzień wczorajszy, sąd na skutek wniosku wierzycieli odroczył termin rozprawy i zamianował biegłym Wacława Kaczmarka, któremu polecił zbadanie stanu przedsiębiorstwa.

„GLOBUS".

Również w sprawie odroczenia wypłat firmie Pierwsza polska fabryka wyrobów gumowych „Globus" ul. Piotrkowska 220 odroczono rozpoznanie podania o udzielenie odroczenia wypłat na dzień 23 kwietnia r. b.

Termin ten został odroczony po raz drugi, na skutek wniosku firmy oraz jej wierzycieli.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

CZEKI: Belgja 123.84, Holandja 358, Londyn 43.28 1/4, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.85, Praga 26.38 i pół, Szwajcarja 171.66, Sztokholm 238.12 Wiedeń 125.26, Włochy 46.66, Berlin 211.47.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 105.50, 105.75 105.50, dolarówka 93.25, 92.50, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwers. kol. 59, dolarowa 84.50, kolejowa 102.50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 7 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49, 48.50, 6 proc. listy zastawne ziemskie we frankach francuskich 93, 4 i pół proc. m. Warszawy zł. 46, 8 proc. m. Warszawy zł. 68, 8 proc. m. Łodzi 60.50, 8 proc. m. Piotrkowa 59.50, 8 proc. m. Częstochowy 57.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 127, Bank Polski 163, 163.50, Bank Zarobkowy 85, Spiess 255, Elektr. Dąbrow. 105, Węgiel 79, Lilpop 34.25, Starachowice 29, Zieleniewski 123, 123.50, Pleszkiewicz 1350.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 9 kwietnia — Bawełna ameryk. Loco 2075. Otw. maj 2056—8, lipiec 1999—20, październik 1997. I n. śr. Maj 2065, lipiec 2009, październik 2006. Zamkn. Kwiecień 2053, maj 2063—4, czerwiec 2053, lipiec 2009—11, sierpień 2014, wrzesień 2003, październik 2006, listopad 2008.

Liverpool, 9 kwietnia — Bawełna amerykańska. Styczeń, luty marzec 1055, kwiecień 1065, maj 1072, czerwiec 1067, lipiec 1071, sierpień 1065, wrzesień 1071, październik 1057, listopad, grudzień 1055, loco 1082. — Bawełna egipska — Styczeń 1899, marzec 1899, maj 1812, lipiec 1838 listopad 1838, loco 1890.

Aleksandrja, 9 kwietnia. — Bawełna egipska. Sak. Styczeń 3773, maj 3702, lipiec 3732, listopad 3758. Ashm. Kwiecień 2334, czerwiec 2370, sierpień 2390, październik 2393

W notesiku businessmana.

Łódź, 11 kwietnia

RADA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO w przedmiocie kredytów indywidualnych (handlowych), a w szczególności kredytów dla podniesienia naszego eksportu, przyjęła do wiadomości oświadczenie dyrekcji, iż Bank Gospodarstwa Krajowego wyzyskuje w tym kierunku w rozmaitych rozmiarach coraz szerszych swe możliwości kredytowe na rynkach zagranicznych.

PRZEDSTAWICIELE FABRYK JUTOWYCH i wytwórców płótna jutowego odbyli zgromadzenie w Warszawie w sprawie stosunków na tamtejszym rynku.

Przedmiotem narad były sprawy otwartego kredytu, terminów pokrycia wekslowego oraz wykupu weskli protestowanych.

Po wyczerpującej dyskusji postanowiono: zorganizować w ciągu 10 dni ogólne zebranie wszystkich fabrykantów juty i wytwórców sztywnego płótna jutowego, względnie ich przedstawicieli dla przeprowadzenia wspólnej akcji, zmierzającej do uporządkowania stosunków w branży jutowej.

W GDAŃSKU i GDYNI eksport węgla, który ucierpiał ogromnie wskutek mrozów i śnieżyc, powrócił już do zwykłej normy. Dnia 8 b. m. w Gdańsku i Gdyni załadowano 20,680 tonn węgla eksportowego mimo bardzo silnego importu, gdyż w sezonie wiosennym nadchodzą do portów znaczne ilości nawozów sztucznych, bo około 400 wagonów dziennie. Prócz nawozów sztucznych wyładowane są w portach duże transporty rudy.

NA MARGINESIE ZJAZDU GIEŁD, o którym donosiliśmy — zaznaczyć należy, iż w Polsce jest 5 giełd pieniężnych: w Warszawie, Lwowie, Łodzi i Wilnie, przyczem giełda wileńska nie ujawnia wcale działalności, giełda łódzka zaś działa bardzo słabo.

PRODUKCJA CUKRU W KAMPANJI 28/29. wynosi 672,100 ton w wartości cukru białego, z których przypuszczalnie 383,500 ton, czyli 57 proc. zostaną skonsumowane w kraju, a 288,600 ton, czyli 43 proc. będzie trzeba eksportować.

W ubiegłej kampanji eksport wynosił tylko 29 proc. produkcji), a z drugiej strony, że ceny na rynku światowym uległy znacznej zniżce, tak, że za 1 tonę cukru białego osiągnie się fob Gdańsk prawdopodobniej nie więcej, niż Ł 11,6,5 wobec Ł 13,13,10 w ubiegłej kampanji (w przeliczeniu na złote 492 zł. wobec 595 zł.) Wynika stąd, w jak znacznej mierze musi się pogorszyć wynik finansowy tej kampanji.

STOW. KUPCÓW POLSKICH w Warszawie kontynuuje swe prace na temat ustawy o sprzedaży ratalnej. Odnośne wnioski zostaną przedłożone miarodajnym czynnikom rządowym.

Dwaj robotnicy zginęli

w zbiorniku gazowym.

Bytom, 10 kwietnia.

W gazowni miejskiej w Oleśnie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 2 robotników.

Robotnicy Kandziora i Girke, którzy otrzymali polecenie naprawienia zbiornika gazowego, weszli do jego wnętrza wbrew ostrzeżeniom bez masek gazowych. Wskutek wdychania uchodzącego gazu stracili po kilku minutach przytomność.

Kierownik gazowni wraz z drużyną ratowniczą, zaopatrzeni w maski gazowe, wydobyli zemdlonych, wszelkie próby jednak utrzymania ich przy życiu spełzły na niczem.

Pozatem uległ ciężkiemu zatruciu kierownik gazowni, którego maska, jak się okazało, była nieszczelna.

Chciał się dostać do więzienia,

więc podpalił kościół.

Oslo, 10 kwietnia.

Jeden z najstarszych kościołów norweskich zbudowany przed wiekami z drzewa, a zawierający liczne cenne dzieła sztuki i ołtarze t. zw. kościół Volda w w Oslo stał się ofiarą pożaru. Kościół podpalił 60-letni starzec, który zapewniał, że popełnił czyn ten z rozpaczy, albowiem żyjąc od lat w strasznej niezgodzie z córką, postanowił dostać się do do mu karnego na całe życie, aby się uwolnić w ten sposób a zarazem zabezpieczyć swój byt.

Fabryka bomb

wykryta w Lizbonie.

Wiedeń, 10 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„United Press" donosi z Lizbony, że policja tamtejsza odkryła fabrykę, w której skonfiskowała 1066 sztuk bomb.

W stolicy, jak również i na prowincji aresztowano kilku oficerów i podoficerów, uprawiających akcję przewrotową.

Koła rządowe oświadczają, że aresztowania te zapobiegną wybuchowi nowej rewolucji.

Ślub posła austrjackiego w Berlinie.

Berlin, 10 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś odbył się w Berlinie ślub posła austrjack. dr. Feliksa Francka ze znaną pianistką p. Malgorzatą Witt.

Świadkami ślubu byli: minister spraw zagranicznych Stresemann i były szef von Seekt.

Rząd niemiecki pozostanie przy władzy.

Apel do stronnictw, aby nie stawiali trudności przy uchwalaniu budżetu.

Berlin, 10 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Dzisiejsze posiedzenie przedpołudniowe gabinetu, które rozpoczęło się o godzinie 11-ej rano, miało się zakończyć koło godziny 12 i pół, na którą to godzinę zaproszeni zostali do urzędu kanclerskiego przywódcy stronnictw, przeciągnęło się niemal do godziny 2-ej.

Na posiedzeniu tem gabinet powziął jednomyślną uchwałę, która dotychczas zakomunikowano tylko przywódcom frakcji parlamentarnych, zachowując ją narazie w tajemnicy. Uchwała ta ma być ogłoszona wieczorem, z chwilą, gdy poszczególne frakcje na swoich zebraniach plenarnych zajmą wobec niej stanowisko.

Pomimo tajemnicy, jaka ta uchwała jest oficjalnie otoczona, prasa berlińska stwierdza, że uchwała ta stanowi apel do stronnictw, aby popierały gabinet przy przeprowadzeniu budżetu. **Gabinet postanowił bowiem pozostać na stanowisku ze wz[illegible] na politykę zagraniczna, a zwłaszcza na rokowania reparacyjne w Paryżu, oraz na konieczność załatwienia budżetu. Akcję swą w dziedzinie budżetu zamierza gabinet przeprowadzić na podstawie kompromisu opracowanego przez rzeczoznawców pięciu stronnictw i na podstawie pewnego rodzaju „gentlemen agreement" pomiędzy rządem a przywódcami frakcji co do tego, że wszystkie stronnictwa zobowiązują się akceptować tenże sam kompromis i nie stawiać żadnych wniosków o skreślenia pozycji budżetowych oraz zgłaszać wszelkie wnioski tylko za wspólnem porozumieniem.**

Punkt ten w szczególności odnosi się do sprawy budowy pancernika i oznacza, że socjaliści obowiązują się przynajmniej do niewystępowania z inicjatywą co do skreślenia drugiej raty na budowę pancernika.

Jednocześnie po zajęciu stanowiska przez poszczególne frakcje kanclerz ma się zwrócić do frakcji centrum o wzięcie udziału w gabinecie, ofiarując mu trzy teki.

Berlin, 10 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Niemiecka frakcja ludowa, która obradowała wieczorem pod przewodnictwem min. Stresemanna zaakceptowała deklarację gabinetu.

W ten sposób kryzys uważany jest już za zażegnany. Zadaniem nowego gabinetu będzie przeprowadzenie w parlamencie budżetu.

Państwo rosyjskie w Mongolji

chcą utworzyć emigranci pod protektoratem Chin.

Londyn, 10 kwietnia.

Były szef przeciwbolszewickiego rządu syberyjskiego, hetman Siemionow, prowadzi rokowania z rządem nankińskim w Nankinie w sprawie założenia przeciwbolszewickiego państewka emigrantów rosyjskich pod suwerennością Chin. Chodzi o t. zw. wewnętrzną Mongolję, gdzie setki tysięcy emigrantów rosyjskich mają otrzymać parcele i urządzić się jak w domu. W ten sposób ma być stworzone przedmurze przeciwko opanowanej wpływami Sowietów zewnętrznej Mongolji.

Siemienow obiecuje Chinom, że zorganizuje nietylko skuteczną obronę graniczną przeciwko wkraczającym do Chin coraz bardziej wpływom bolszewickim, lecz, że z czasem przy pomocy armji emigrantów odbije Sybir i wyrzuci Sowiety z północnej Mandżurji.

Antybolszewickie państewko mongolskie ma być centrum, w którem zbierać się będą wszyscy emigranci rosyjscy z całego świata.

Tutejsze dzienniki donoszą, że Siemionow dysponuje bardzo poważnemi funduszami i opracował organizacyjne zarządzenia we wszystkich szczegółach. Hetman Siemionow, b. oficer kawalerji carskiej, już od roku 1925 posiada obywatelstwo japońskie.

Skandal na premjerze

Zwolennicy i przeciwnicy autora stoczyli bój na pięście.

Berlin, 10 kwietnia.

W teatrze miejskim w Kolonji odbyła się wczoraj premjera sztuki Waltera Ilgesa p. t. „Latarnia".

Sztuka ta, poruszająca tematy komunistyczne, wywołała na widowni burzliwe demonstracje.

Pod koniec pierwszego aktu publiczność wygwizdała sztukę, przyczem doszło do walki na pięści między zwolennikami a przeciwnikami autora. Z galerji poczęto rozrzucać gazety i ulotki komunistyczne.

Przedstawienia nie dokończono, zajście zaś zlikwidowała policja.

Wezbrane rzeki na Ukrainie

zatapiają miasta.

Ryga, 10 kwietnia.

Na Ukrainie południowej rzeki wystąpiły z brzegów.

Miasto Ługańsk jest prawie zupełnie zatopione. Mieszkańcy opuścili domy i przenieśli się do górnej części miasta, gdzie umieszczono ich w domach rządowych.

Zalany jest również Tyraspol.

Donoszą o licznych ofiarach w ludziach, utonęło również wiele inwentarza żywego.

Wiele fabryk i zakładów przemysłowych jest uszkodzonych.

Epidemja grypy w Szangbaju.

Londyn, 10 kwietnia.

Z Szanghaju donoszą o groźnej epidemji grypy, która atakuje główę.

Przebieg epidemji jest niezwykle ostry, tak, że przeciętnie 50 proc. chorych umiera.

Największe spustoszenie szerzy epidemja wśród chińczyków. Dotychczas na chorobę te zapadło około 10.000 chińczyków.

Również na terenie koncesyi cudzoziemskiej w Szanghaju zanotowano kilkadziesiąt wypadków zachorowań, z czego kilka śmiertelnych.

Paryż, 9 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

W dniu dzisiejszym zmarł zięć marszałka Focha, pułkownik Fournier. Przyczyną śmierci był atak sercowy.

ZMIANY W KURATORJUM.

Ukazało się oficjalnie rozporządzenie Prezydenta Państwa o zwolnieniu z państwowej służby na zasadzie art. 116 kuratora szkolnego okręgu łódzkiego dr. Antoniego Ryniewicza. b.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 22 kwietnia 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1. Działoszyński I., Aleksandrowska 8, meble.
2. Ferkeltaub I., Brzezińska 16, szafa.
4. Glanc W., Nowomiejska 19, 50 szt. koszul.
5. Herszenberg J., Konstantynowska Nr. 49, meble.
7. Kagan J., Nowo-Cegielniana 26, meble.
8. Lewkowicz J., Aleksandryjska 16, meble, maszyna szteperska.
9. Mlumensman P., Konstantynowska Nr. 45, meble.
10. Putermilch Ch., Brzezińska 42, leżanka.
12. Pelter J., Konstantynowska 31, szafa.
13. Rohrman T., Konstantynowska 46, meble.
14. Rozenberg L., Konstantynowska 32, meble.
15. Rozenberg F., Aleksandrowska 6, maszyna do szycia.
16. Rozen J., Aleksandrowska 12, meble.
17. Szczęśliwy Sz., Aleksandrowska 27, meble.
19. Zawadzki St., Aleksandryjska 34, meble.
20. Rohrman A., Konstantynowska 46, fortepian
21. Amzel N., Nowomiejska 18, 50 stolików.
22. Balicki L., Aleksandrowska 36, obuwie.
23. Berkowicz J., Zgierska 21, meble.
24. Fajn M., Berka Joselewicza 17, maszyna do szycia.
25. Fajnajzen R., Brzezińska 39, meble.
26. Gingold A., Nowomiejska 24, sześć garniturów męskich.
27. Gold M., Szkolna 16, kredens.
28. Goldsztajn L., Aleksandrowska 4, meble.
29. Hercberg B., Konstantynowska 6, meble.
30. Gerszenberg I., Północna 24, emble.
31. Ickowicz E., Wschodnia 4, kredens.
32. Janoński J., Wschodnia 6, obuwie.
33. Judkiewicz L., Zgierska 23, towary galanteryjne.
34. Jakubowicz M., Łagiewnicka 42, szafa.
35. Krauze M., Zachodnia 17, meble.
36. Kłos J., Franciszkańska 51, woda kolońska, ocet, bryczka.
38 Lichtensztajn N., Nowomiejska 4, 25 sztuk towaru.
39 Hecht N., Zgierska 57, meble.
40. Najman L., Berka Joselewicza 18, szafa.
41. Aronowicz B., Wolborska 33, meble.
42. Piechocki P., Marysińska 25, meble.
43. Putersznyt H., Bazarna 8, maszyna stolarska.
44. Rozenblum M., Brzezińska 58, zegar, artykuły spożywcze.
45. Różańska N., Dworska 7, meble, waga.
46. Retelewski P., Franciszkańska 58, meble, obrus.
47. Rozen E., Wolborska 16, kredens.
48. Rotsztajn A., Konstantynowska 13, meble.
49. Szukowski M., Marysińska 6, meble.
51. Szmaragd Sz., Wolborska 37, meble.
52. Temkin J., Dolna 9, meble.
53. Wajs B., Konstantynowska 12, meble.
54. Zoberman I., Wolborska 7, szafa.
55. Zinger F., Jerozolimska 4, meble.
56. Zylberman H., Franciszkańska 30, 5 metr. owsa.

W dniu 23 kwietnia 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

56 Biegański A., Gdańska 106, meble, maszyna do szycia.
57. Bornsztajn A., Gdańska 25, szafa, mąka.
58. Bławat M., Piotrkowska 82, szafa.
59. Baharjer M., Narutowicza 38, meble.
61. Caryski M., Zawadzka 12, radjo, meble.
62. Ciepłucha Jakub, Piotrkowska 17, meble.
63. Dawidowicz J., Zielona 10, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, meble.
64. Drukier J., Zawadzka 11, 10 kg. wody kolońskiej.
65. Ernst A., Piotrkowska 24, meble.
66. Fajfer J., Przejazd 30, meble.
67. Fiszer J., Zawadzka 9, kredens.
68. Fijałko I., Piotrkowska 7, 2 zegarki.
69. Flatto D., Piotrkowska 7, meble.
70. Friedman M., Piotrkowska 9, szafki nocne.
71. Gelsztajn J., Zawadzka 24, maszyna do szycia, meble.
72. Goździk J., Zawadzka 28, meble.
73. Orbach A., Piotrkowska 20, zegar.
74. Grinberg B., Piotrkowska 124, pomocnik.
75. Herszkowicz P., Zawadzka 8, meble.
76. Garancewicz S. (Jelin), Kilińskiego Nr. 30, lustro.
78. Joskowicz M., Piotrkowska 18, kredens.
79. Kałuszyner I., Zielona 48, szafa.
80. Kustin H., Zielona 48, meble.
81. Kuczyński H., 6-go Sierpnia 19, kredens.
82. Lando M., Skwerowa 13, pomocnik.
83. Mehlszpajz Z., Kamienna 7, meble.
84. Motyl F., Zawadzka 19, meble.
85. Muchnicki H. L., Piotrkowska 82, meble.
86. Nieniewicz B., Piotrkowska 3, biurko.
87. Jakubowicz N., Zawadzka 3, 15 stołów i 20 krzeseł.
88. Neuhaus E., Piotrkowska 82, lustro.
89. Pulvemacher I., Zielony Rynek 6, meble.
91. Rubinsztajn D., Narutowicza 6, meble.
92. Ramisch A., Piotrkowska 121, emble.
93. Rotband L., Zielona 6, maszyna do pisania, meble.
94. Russak J., Zawadzka 5.
95. Szpicak M. O., Cegielniana 59, meble.
96. Szcześniewska T., Piotrkowska 118, jedna maszyna do pisania.
97. Serbin S., Zielona 42, meble
98. Tyberg I. N., Cegielniana 38, meble.
99. Tajtelbaum J., Narutowicza 32, meble.
100. Unger M. Zawadzka 18, meble.
101. Warszawska Ch., Zawadzka 10 lustro.
102. Wolbromski J., Zielony Rynek 10, meble.
103. Zysman M., Wschodnia 53, meble.
104. Zylberberg M., Zielona 5-7, kasa ogniotrwała.
105. Związek Drobnych Kupców, Zawadzka 5, meble.
106. Zarompf S., Zawadzka 6, meble.
107. Żychlińska J., Zawadzka 9, meble.
108. Zylberberg I., Zielona 33, szafa.
109. Altman Z. Piotrkowska 82, kasa ogniotrwała, meble.
110. Askienazy D., Piotrkowska 82, meble.
111. Alter M., Piotrkowska 17, meble.
112. Bloch A., 28 P. Strz. Kan. 12, meble.
113. Bankier A., Piotrkowska 82, 200 żyrandoli.
114. Berkenwald, Piotrkowska 110, trzy zegarki, lustro.
115. Bardym Ch., Piotrkowska 31, meble.
116. Burakowski A., Piotrkowska 37, dziesięć żyrandoli i lamp.
117. Bellman i S-ka, Piotrkowska Nr. 37, kasa ogniotrwała, meble.
118. Brener A., Piotrkowska 80, maszyna do pisania, lustro.
119. Beker A., Piotrkowska 66, meble.
120. Braun B., Zakątna 23, waga.
121. Ciepłucha Jakub, Piotrkowska 17, maszyna do szycia.
122. Chudy H., Piotrkowska 82, meble.
123. Cytryna S., Piotrkowska 31, towar.
124. Colla J., Piotrkowska 33, kredens.
125. Chelcmer F., Zawadzka 50, meble.
126. Diszkin S., Piotrkowska 25, meble.
127. Ejzen E., Piotrkowska 116., meble.
128. Ejbuszyc A., Zawadzka 40, kredens
129. Fajner Z., Piotrkowska 116 meble.
130. Feder P., Piotrkowska 116, meble.
131. Feliks M., Piotrkowska 20, meble.
132. Ferster, Piotrkowska 121, meble.
133. Fijałko I., Piotrkowska 7, meble.
134. Friedman A., Piotrkowska 9, maszyna do dziurkowania.
135. Fajgenbaum Ch., Piotrkowska 27, kredens.
136. Goldwag F., Piotrkowska 120, meble.
137. Grosman Z., Piotrkowska 82, meble.
138. Gutkind Sz., Piotrkowska Nr. 14, zeszyty, papier.
139. Goldwaser Sz., Piotrkowska 34, sto sztuk czapek, futro.
140. Grinberg i Neuman, Piotrkowska 120, meble, 40 tuz. pończoch.
141. Grynsztajn J., Piotrkowska 128, meble.
143. Gotlieb Sz., Piotrkowska 120, meble.
144. Goldin O., Piotrkowska 33, kasa.
146. Hajdak I., Piotrkowska 85, szafa.
147. Joskowicz L., Piotrkowska 28, meble.
148. Jungowski J., Piotrkowska 128, bormaszyna, 3 warsztaty ślusarskie.
149. Kufeld i Kruk, Piotrkowska 4, 100 metrów towaru.
150. Kryształ B., Piotrkowska 24, pianino.
150. Knoch W., Piotrkowska 31, 10 mtr. towaru.
152. Kohn F., Piotrkowska 82, żyrandol, samowar.
153. Kleinlerer S., N.-Cegielniana 23, meble.
154. Kotlicki E., Piotrkowska 31, przędza.
155. Kiman S., Piotrkowska 33, meble.
156. Kaufman Sz., Piotrkowska 33, tremo.
157. Królewski L., Piotrkowska 97, meble, 30 metrów towaru.
158. Lichtensztajn H., Piotrkowska 82, kredens.
159. Landau R., Piotrkowska 108, waga, naczynia emaljowane.
160. Lemberg Sz., Piotrkowska 31, meble.
161. „Labor" firma, Piotrkowska 85, biurko.
163. Michalowicz G. Piotrkowska 121, meble, maszyna do szycia.
165. Nisniewicz B., Piotrkowska 3, maszyna do pisania.
166. Ostromogilski J., Piotrkowska 17, dwadzieścia tuzinów mydeł.
167. Opatowski W., Piotrkowska 61, 20 skórek.
168. Perle H., Piotrkowska 14, trzysta sztuk książek.
169. Pakuła A., Piotrkowska 14, sto metrów gobeliny.
170. Piotrkowski R., Piotrkowska 26, trzysta metrów towaru.
171. Popowski M., Piotrkowska 116, dwie pacz. bawełny.
172. „Pluton" Tow. Akc., Piotrkowska Nr. 130, kontuar.
173. Pomeranc M., Piotrkowska 46, maszyna do szycia.
174. Puszel U., Piotrkowska 122, urządzenie sklepu.
175. Presburger Sz., Zielona 5-7, biurko, waga.
176. Romiszowski W., Piotrkowska 116, meble.
177. Renc E., Piotrkowska 110, obuwie.
178. Ritt M., Piotrkowska 126, meble.
179. Rozenblum P., Piotrkowska 33, kredens.
180. Rozenblatta S-wie, Piotrkowska 46, dwa piece, wanna.
181. Rajtberger A., Piotrkowska 123, kredens.
182. Stern A., Piotrkowska 6, 200 szt. towaru.
183. Sznapperowa E., Piotrkowska 35, 50 paczek papierosów.
184. Śmiechowski J., Piotrkowska 118, meble.
185. Sroka F., N.-Cegielniana 40, meble.
186. Śpiewak M., Piotrkowska 116, meble.
187. Szarfharc A., Piotrkowska 17, 60 metrów towaru.
188. Silberman, Piotrkowska 17, 4 fotele.
189. Sztern Ch., Piotrkowska 19, meble.
190. Szac A., Piotrkowska 137, kredens.
191. Szpiro M., Piotrkowska 41, maszyna do szycia.
192. Szwarcberg J., Piotrkowska 50, meble.
193. Sieradzki M., Piotrkowska 116, towary kolonjalne.
194. Strykowski Ch., Piotrkowska 26, meble.
195. Strykowski I., Piotrkowska 35, maszyna drukarska.
196. Strykowski P., Piotrkowska 101, meble.
197. Tyger J., Piotrkowska 14, trzysta czapek i kapeluszy.
198. Tenenbaum I., Piotrkowska 128, meble.
199. Tajtelbaum i S-ka, Piotrkowska 9, meble.
200. Rubin Tasiemka, Piotrkowska 16, meble.
201. Uberbaum L., Piotrkowska 14, 50 sztuk towaru.
202. Wende J., Piotrkowska 128, bielizna.
203. Weintraub T., Piotrkowska 17, szafa.
204. Weinsztadt A., Piotrkowska 37, jedna sztuka kamgarnu.
205. Weller D., Piotrkowska 120, szafa.
206. Wojciechowski J., Piotrkowska 124, meble.
207. Włodarski P., Piotrkowska 113, meble.

W dniu 24 kwietnia 1929 roku między godziną 9-tą rano, a 4-tą po południu.

208. Baum R., Piotrkowska 151, kredens.
209. Czekański Z., Kilińskiego 107, meble.
210. Golda H., Piotrkowska 166, meble.
211. Goldhirsz H., Piotrkowska 156, kosmetyka.
212. Krzemiński E. Piotrkowska 178 rower.
213. Keilich O., Piotrkowska 154, meble.
214. Muller M., Piotrkowska 169, szafa.
215. Muller J., Piotrkowska 169, biurko.
216. Miller L., Piotrkowska 169, szafa.
217. Lukaj R., Piotrkowska 157, zegar.
218. Szmeller M., Piotrkowska 132, pianino.
219. Sztajn St., Piotrkowska 132, pianino.
221. Ciesielczyk J., Przędzalniana 99, meble.
222. Cwajgenbaum A., Główna 61, toaleta.
223. Cinka W., Sienkiewicza 6, biurko.
224. Fiszer Ch., Pusta 9, meble.
225. Grunsztajn J., Piotrkowska 128, maszyna do szycia, meble.
226. Gepner J. i F., Piotrkowska 17, meble.
227. Grzelaczyk St., Dąbrowska 18, meble.
228. Goldsztajn J., N.-Cegielniana 10, meble.
229. Hecht M., N.-Zarzewska 9, meble.
230. Hajnec J., Przędzalniana 83, meble.
231. Jankiewicz H., Rzgowska 5, meble.
232. Joselewicz J., Piotrkowska 109, kredens.
233. Kohn S., Główna 39, meble, kapelusze.
234. Kaczmarek A., Śląska 56, maszyna do szycia.
235. Markus J., Ewangelicka 7, kredens.
236. Nadolski Wł., Kilińskiego 229, meble.
237. Offman W., Główna 67, 25 walizek.
238. Piechociński St., Napiórkowskiego Nr. 12, meble.
239. Przytycki C., Główna 55, meble.
240. Rogacki Ch., Główna 5, biurko.
241. Suwalski A., Kilińskiego 207, meble.
242. Turik M., Główna 56, pianino.
243. Widawski St., Główna 35, meble.
244. Wihan O., Kilińskiego 132, zegar.
245. Woźniak St., Grabowa 15, szafa.
246. Zalewski J., Nowozarzewska 31, meble.

W dniu 18 kwietnia

Abramson Szyja, Południowa 28, 65 kg. czekolady.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Szai Lewensohna zawiadamia wierzycieli upadłego, że na zasadzie art. 502 i 503 Kod. Handl. winni stawić się przed syndykiem osobiście lub przez pełnomocników, w ciągu dni 40 t. j. do dnia 21 maja 1929 r. i oświadczyć, z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami upadłego oraz wręczyć syndykowi lub złożyć w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzanie wierzytelności przez syndyka tymczasowego odbędzie się dnia 23 maja 1929 roku o godzinie 12-ej w południe w obecności Sędziego Komisarza w Sądzie Okręgowym w Łodzi, ul. Żeromskiego 115, pokój 64.

Syndyk tymczasowy
MIECZYSŁAW SARNE, apl. adw.
ul. Żeromskiego 42.

Niniejszem wzywam powtórnie
p. Natana Jakobsona

do stawienia się u rabina Fajnera w niedzielę, dn. 14 b. m. od g. 5—6 celem załatwienia ze mną sporu. W przeciwnym razie zmuszony będę sprawę skierować do p. prokuratora
SZ. LUSTIG

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szpalt.). Zaręcz. i zaślub. po 15 gr. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. -- Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 ! 64.